



Wiadomość Tygodnia

HOMILIA PAPIESKA NA XXX DZIEŃ ŻYCIA KONSEKROWANEGO



Jesteście wezwani, aby dawać świadectwo w społeczeństwie, w którym życie i wiara zdają się coraz bardziej od siebie oddalać – mówił Papież Leon XIV do osób konsekrowanych i członków stowarzyszeń życia apostolskiego podczas Mszy w święto Ofiarowania Pańskiego, w XXX Światowym Dniu Życia Konsekrowanego.

Ojciec Święty wskazał na prorocką misję osób zakonnych jako znak sprzeciwu i nadziei w świecie naznaczonym lękiem, przemocą i zapomnieniem o godności człowieka. W homilii wygłoszonej w Bazylice św. Piotra do licznie zgromadzonych osób konsekrowanych, Papież podkreślił, że prorocтво polega na życiu oddanym Bogu i człowiekowi. „Jesteście powołani, aby to czynić przede wszystkim przez ofiarę waszego życia, zakorzenieni w modlitwie i gotowi spalać się w miłości” – mówił Leon XIV.

Leon XIV przypomniał, że cechą życia konsekrowanego jest prorocтво. „Kościół prosi was, abyście byli prorokami: świadkami i zwiastunami, którzy głoszą obecność Pana i przygotowują Mu drogę” – powiedział Papież.

Homilia papieża Leona XIV

Drodzy Bracia i Siostry!

Dzisiaj, w święto Ofiarowania Pańskiego, Ewangelia mówi nam o Jezusie, który w Świątyni zostaje rozpoznany i ogłoszony Mesjaszem przez Symeona i Annę (por. Łk 2, 22-40). Ukazuje nam ona spotkanie dwóch poruszeń miłości: Boga, który przychodzi, by zbawić człowieka, oraz człowieka, który z czujną wiarą oczekuje Jego przyjścia.

Od strony Boga fakt, że Jezus zostaje przedstawiony jako syn rodziny ubogich w wielkiej scenarii Jerozolimy ukazuje nam, jak daje On nam siebie w pełnym poszanowaniu naszej wolności i w pełnym współdzieleniu naszego ubóstwa. W Jego działaniu nie ma bowiem nic, co by przymuszało, lecz jedynie

rozbrajająca moc Jego nieuzbrojonej bezinteresowności. Z kolei od strony człowieka – w postaci dwojga starców, Symeona i Anny – oczekiwanie narodu izraelskiego jest przedstawione w swoim *apogeum* jako szczyt długiej historii zbawienia, która rozciąga się od ogrodu Eden do dziedzińców Świątyni. To historia naznaczona światłami i cieniami, upadkami i podźwignięciami, ale zawsze przepełniona jednym życiowym pragnieniem: przywrócenia pełnej jedności stworzenia ze swoim Stwórcą. Tak więc, kilka kroków od miejsca „Świętego Świętych”, Źródło światła ofiaruje się światu jako lampa i Nieskończony daje siebie temu, co skończone w sposób tak pokorny, że przechodzi niemal niezauważony.

Obchodzimy XXX Dzień Życia Konsekrowanego w perspektywie tej sceny, uznając ją za ikonę misji zakonników i siostr zakonnych w Kościele i w świecie, jak zachęcał Papież Franciszek: „Przebudzicie świat», bo cechą charakteryzującą życie konsekrowane jest proroctwo” (*List apostolski do zakonnic i zakonników na rozpoczęcie Roku Życia Konsekrowanego*, 21 listopada 2014, II, 2). Umiłowani i umiłowane, Kościół prosi was, abyście byli prorokami: świadkami i zwiastunami, którzy głoszą obecność Pana i przygotowują Mu drogę. Używając słów Malachiasza, które usłyszeliśmy w pierwszym czytaniu, Kościół zachęca was, abyście w swoim hojnym „ogłoszeniu się” dla Pana stali się paleniskami dla ognia złotnika i naczyniami na ług farbiarza (por. *Ml* 3, 1-3), aby Chrystus – jedyny i wieczny Anioł Przymierza, obecny pośród ludzi również dzisiaj, mógł stopić i oczyścić serca swoją miłością, łaską i miłosierdziem. Jesteście powołani, aby to czynić przede wszystkim poprzez ofiarę waszego życia, zakorzenieni w modlitwie i gotowi spalać się w miłości (por. Sobór Watykański II, Konst. dogmat. *Lumen gentium*, 44).

Wasi założyciele i wasze założycielki, posłuszni działaniu Ducha Świętego, pozostawili wam wspaniałe wzorce, jak faktycznie wypełniać to zadanie. W ciągłym napięciu między ziemią a niebem, z wiarą i odwagą dali się prowadzić, wychodząc od Stołu Eucharystycznego, jedni ku ciszy klasztornych krużganek, inni ku wyzwaniom apostołstwa, jeszcze inni do nauczania w szkołach, inni do nędzy ulic, inni do trudów misji. I z tą samą wiarą powracali za każdym razem – pokornie i mądrze – do stóp Krzyża i przed Tabernakulum, aby wszystko ofiarować i w Bogu odnajdywać źródło każdego swojego działania. Mocą łaski podejmowali również przedsięwzięcia ryzykowne, stając się modlitewną obecnością w środowiskach wrogich i obojętnych, hojną dłoń i przyjaznym ramieniem w kontekstach degradacji i porzucenia, świadectwem pokoju i pojednania pośród scenariuszy wojny i nienawiści, gotowi nawet ponieść konsekwencje działania „pod prąd”, które uczyniło ich w Chrystusie „znakiem sprzeciwu” (*Łk* 2, 34), nieraz aż do męczeństwa.

Papież Benedykt XVI napisał, że „interpretacja Pisma świętego nie byłaby pełna, gdybyśmy nie wysłuchali również tych, którzy naprawdę żyli słowem Bożym” (Posynod. adhort. apost. *Verbum Domini*, 48); pragniemy więc i my pamiętać o braciach i siostrach, którzy nas poprzedzili jako o świadkach tej „tradycji prorockiej, w której słowo Boże posługuje się życiem proroka” (*Tamże*, 49). Czynimy to przede wszystkim po to, by podjąć ich dzieło.

Rzeczywiście, również dzisiaj – poprzez ślubowanie rad ewangelicznych i liczne dzieła miłosierdzia, jakie pełnicie – jesteście wezwani, aby dawać świadectwo w społeczeństwie, w którym, wiara i życie zdają się coraz bardziej od siebie oddalać, w imię

falszywej i redukcyjnej koncepcji osoby; świadectwo, że Bóg jest obecny w historii jako zbawienie dla wszystkich narodów (por. *Łk* 2, 30-31). Świadectwo, że człowiek młody, starszy, ubogi, chory i więzień mają przede wszystkim swoje święte miejsce na Jego Ołtarzu i w Jego Sercu, a zarazem każdy z nich jest nienaruszalnym sanktuarium Jego obecności, przed którym należy ugiąć kolana, aby Go spotkać, adorować i wielbić.

Znakiem tego są liczne „posterunki Ewangelii”, które wiele waszych wspólnot podtrzymuje w najróżniejszych i najtrudniejszych sytuacjach, także pośród konfliktów. Nie odchodzą, nie uciekają, trwają, оголоcone ze wszystkiego, aby stać się przypomnieniem – bardziej wymownym niż tysiąc słów – o nienaruszalnej świętości życia w jego najbardziej nagiej istocie, swoją obecnością będąc echem – nawet tam, gdzie grzmi broń i gdzie zdają się panować arogancja, interesy i przemoc – słów Jezusa: „Baczenie, żebyście nie gardzili żadnym z tych małych; albowiem [...] Aniołowie ich w niebie wpatrują się zawsze w oblicze Ojca mego” (*Mt* 18, 10).

W tym kontekście chciałbym zatrzymać się na modlitwie starca Symeona, którą wszyscy odmawiamy każdego dnia: „Teraz, o Panie, pozwól odejść swemu słudze w pokoju, według słowa Twojego, bo moje oczy ujrzaly Twoje zbawienie” (*Łk* 2, 29-30). Życie zakonne – poprzez swoje pogodnie oderwanie od wszystkiego, co przemija – uczy nierozdzielności między najbardziej autentyczną troską o sprawy ziemskie a pełną miłości nadzieją rzeczy wiecznych, obranych już w tym życiu jako ostateczny i wyłączny cel, zdolny oświecić wszystko inne. Symeon ujrzal w Jezusie zbawienie i jest wolny wobec życia i śmierci. „Człowiek sprawiedliwy i pobożny” (*Łk* 2, 25), wraz z Anną, która „nie rozstawała się ze świątynią” (*Tamże*, w. 37), mają wzrok utkwiony w dobrach przyszłych.

Sobór Watykański II przypomina nam, że „Kościół [...] osiągnie pełnię dopiero w chwale niebieskiej [...], kiedy wraz z rodzajem ludzkim również cały świat [...] w sposób doskonały odnowi się w Chrystusie” (Sobór Watykański II, Konst. dogmat. *Lumen gentium*, 48). Również to proroctwo jest powierzone wam, mężczyznom i kobietom twardo stąpającym po ziemi, ale jednocześnie „stałe zwróconym ku dobrom wiecznym” (Mszal Rzymski, *Kolekta uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny*)[1]. Chrystus umarł i zmartwychwstał, aby „uwolnić tych, [...] którzy całe życie przez bojaźń śmierci podlegli byli niewoli” (*Hbr* 2, 15), a wy – zaangażowani w naśladowanie Go z bliska, uczestnicząc w Jego „ogłoszeniu”, aby żyć w Jego Duchu (por. Sobór Watykański II, Dekret *Perfectae caritatis*, 28 października 1965, 5) – możecie ukazać światu, w wolności tych, którzy miłują i przebaczą bez miary, drogę przewyciężenia konfliktów i zasiewania braterstwa.

Droży konsekrowani i drogie konsekrowane, Kościół dziękuje dziś Panu i wam za waszą obecność i zachęca was, abyście tam, dokąd posyła was Opatrzność, byli zaczynem pokoju i znakiem nadziei. Powieramy wasze dzieło wstawiennictwu Najświętszej Maryi Panny oraz wszystkich waszych świętych Założycieli i Założycielek, odnawiając wspólnie na ołtarzu ofiarowanie naszego życia Bogu.

[1] W *Mszale rzymskim dla diecezji polskich*, wyd. II poszerzone, Poznań 2009, s. 152: „abyśmy nieustannie troszczyli się o dobra duchowe”.

Obchody XXX Dnia Życia Konsekrowanego w Polsce (cz. 1)

MSZA ŚW. RADIOWA: BP KICIŃSKI MODLIŁ SIĘ W INTENCJI OSÓB KONSEKROWANYCH



W przededniu Światowego Dnia Życia Konsekrowanego Mszy św. radiowej sprawowanej w Bazylice św. Krzyża w Warszawie przewodniczył bp Jacek Kiciński, Przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego. Modlił się w intencji osób konsekrowanych, dziękując za ich powołanie i prosząc o „łaskę wierności tym decyzjom, które zostały podjęte”.

W homilii bp Kiciński nawiązał do Kazania na Górze. Podkreślił, że w Ośmiu Błogosławieństwach zawiera się nasza droga do świętości. – Każde zawiera odpowiedź na dylematy ludzkiego serca – powiedział. Wyjaśnił, że poprzez Kazanie na Górze Jezus pokazuje nam, że nie ma sytuacji straconych, pod warunkiem, że wszystkie sprawy i doświadczenia człowiek powierzy Bożej Opatrzności.

Mówił, że wiara i zaufanie oraz wejście w głębię życia duchowego nie jest łatwe, zwłaszcza dziś, gdy żyjemy w kulturze powierzchowności, gdy brakuje nam czasu by się zatrzymać. Zaznaczył, że program 8 błogosławieństw wydaje się być w opozycji do tego, co proponuje kultura powierzchowności.

Błogosławieństwa nie zatrzymują nas w doczesności, ale przenoszą w perspektywę wieczności. Kiedyś zostanie pokonane zło tego świata i nastąpi wieczna radość. Wszystko co przeżywamy to ostatecznie perspektywa nieba, perspektywa szczęśliwości, do której każdy z nas jest zaproszony – mówił.

Następnie zwrócił uwagę na związek między Błogosławieństwami a radami ewangelicznymi, które są szczególnie istotne w życiu osób konsekrowanych.

Podkreślił, że pierwsza rada – ubóstwo ukazana jest szczególnie w pierwszym Błogosławieństwie, które mówi o ubogich w duchu. – Postawa ubóstwa, to przede wszystkim wolność serca od zniewolenia światem materialnym, wirtualnym, niekiedy światem osób. To wolność ducha, umiejętność cieszenia się tym, co Bóg daje i dobrze przeżywana teraźniejszość, która kształtuje naszą przyszłość – zaznaczył.

W kontekście drugiej rady – posłuszeństwa – wskazał na trzecie błogosławieństwo – „Błogosławieni cisi”. – Cisza jest przestrzenią, gdzie unosi się głos Boga. Ze słuchania rodzi się posłuszeństwo.

Dziś tak mało się rozumiemy, bo przestaaliśmy słuchać, brakuje nam ciszy zewnętrznej i wewnętrznej. Cisza serca jest warunkiem otwarcia się na Boże działanie. Tęsknimy za ciszą – stwierdził.

Następnie mówił o szóstym błogosławieństwie – „Błogosławieni czystego serca”, nawiązując do ewangelicznej rady czystości. Podkreślił, że czystość bierze początek w sercu człowieka. – Czystość jest odpowiedzią na pragnienie prawdziwej miłości, za którą tęskni każdy człowiek – mówił.

– Osoby konsekrowane są pośród nas ale żyją nieco inaczej. Jest coś, co nie zatrzymuje ich tu na ziemi. Niosą w sobie bezinteresowny dar życia i nie pytają się, co mają za to otrzymać w zamian. Wszystko czynią ze względu na Boga i Królestwo Boże – podkreślał kaznodzieja. Przypomniał też, że człowiek sam nie wybiera sobie powołania. Jego dawcą jest Bóg.

Po homilii przedstawicielka sióstr zakonnych w imieniu wszystkich konsekrowanych ponowiła profesję zakonną. Podczas liturgii śpiewał chór Sióstr Franciszkanek Misjonarek Maryi. Za: www.ekai.pl

BYDGOSZCZ BP WŁODARCZYK DO KONSEKROWANYCH: WASZA OBECNOŚĆ JEST BARDZO WAŻNA

„W dobie, kiedy z przestrzeni publicznej usuwa się Boga, wasza obecność jest bardzo ważna” – mówił bp Krzysztof Włodarczyk, zwracając się do osób konsekrowanych zebranych w Katedrze św. Marcina i św. Mikołaja w Bydgoszczy. Msza św. zgromadziła przedstawicieli zakonów, zgromadzeń, wdowy i dziewice.

– Zgromadziliśmy się w matce kościołów naszej diecezji, by dziękować Bogu za dar wybrania i powołania. Za wielką łaskę, której doświadczyliśmy i ciągle doświadczamy. To nasze dziękczynienie niech wiąże się także z refleksją, na jakim etapie mojego życia jestem, jakie jest moje oddanie Bogu – podkreślał ks. infułat Stanisław Kotowski, który przewodniczył modlitwie.

Ks. Adrian Piecuch ze Zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny, proboszcz parafii i kustosz sanktuarium w Górcie Klasztornej, wymienił trzy cele uczniostwa, które – jak dodał – są wciąż aktualne, niezależnie od stanu życia – być z Jezusem, stać się podobnym do Jezusa, robić to, co czynił Jezus. – Bycie z Panem Jezusem oznacza praktykowanie Bożej obecności w codzienności. Stawanie się podobnym do Jezusa jest postawą, która zaprasza nas do uważności na to, co się dzieje wokół mnie. Po to, by na nowo zadawać sobie pytanie, co zrobiłby Jezus w tej sytuacji, okolicznościach, jak On by postąpił. Robić to, co czynił Jezus, czyli naśladować Go. Mamy działać i przyjąć ten styl życia – mówił.

Do czego zaprasza nas Jezus? Co wypływa z mojego zakonnego, wspólnotowego życia w codziennym naśladowaniu Boga?

KIELCE: ŚWIĘTOŚĆ JEST POSTAWĄ WIERNOŚCI CZŁOWIEKA WOBEC BOGA

W ostatni dzień stycznia odbyło się diecezjalne spotkanie osób konsekrowanych w Kielcach. 2 lutego – w święto Ofiarowania Pańskiego, w Polsce nazywane Świętem Matki Bożej Gromnicznej – ten dzień będzie obchodzony w parafiach.

W diecezji kieleckiej jest dziewięć zgromadzeń żeńskich, trzy stowarzyszenia Życia Apostolskiego oraz trzy instytuty Życia Konsekrowanego. W indywidualnych formach życia konsekrowanego żyją: pustelnica, wdowiec konsekrowany, dziewięć dziewic konsekrowanych oraz 29 wdów konsekrowanych.

31 stycznia osoby życia konsekrowanego, a więc: siostry zakonne, zakonnicy, członkinie instytutów świeckich, konsekrowane dziewice, wdowy i wdowcy oraz pustelnicy spotkali się w Wyższym Seminarium Duchownym w kaplicy św. Kazimierza na wspólną modlitwę i konferencję. Następnie uczestniczyli we Mszy św. w bazylice katedralnej. W czasie liturgii wszyscy konsekrowani odnowili swoje śluby i przyrzeczenia. Eucharystii przewodniczył bp Jan Piotrowski, który także wygłosił homilię.

Na początku Mszy św. bp Piotrowski powitał zakonnice, zakonników, wdowy, wdowca, osoby z instytutów życia konsekrowanego i apostolskiego, składając życzenia na ręce opata jędrzejowskich cystersów o. Rafała Ścibiorowskiego, obecnego przy ołtarzu. Zwrócił się także do siostr klauzurowych, a szczególnie do norbertanek w Imbramowicach, obchodzących w 2026 r. 800 lat fundacji klasztoru.



W homilii biskup kielecki zauważył, że pragnienie doskonałości życia duchowego stanowi istotną część powołania chrześcijańskiego oraz że każdy z nas powołany jest do świętości, a Bóg nikogo ze swej miłości nie wyklucza. – Świętość w znaczeniu biblijnym jest postawą wierności człowieka wobec Boga i harmonią, jaka istnieje pomiędzy stworzeniem, a prawem Bożym. Powołanie do świętości

– pytał ks. Adrian Piecuch MSF. – Jezus pokazuje model formacji. By z naszego spotkania z Nim pojawiały się owoce ducha – takie, jak miłość, pokój, radość, łagodność i coraz większa wiara – powiedział

Podczas spotkania osoby konsekrowane ponowiły śluby czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. – Ileż wypowiadamy te słowa, w naszych sercach rodzi się uczucie do Boga, któremu mówimy: Kocham Cię, dla Ciebie tu jestem – mówił ks. Janusz Jezusek MSF, dziękując w imieniu osób konsekrowanych.

„Dziękuję, że jesteście siostry i bracia na drodze życia konsekrowanego. W dobie, kiedy z przestrzeni publicznej usuwa się Boga, wasza obecność jest bardzo ważna. Jesteście światłami niosącymi nadzieję, że Bóg jest obecny nie tylko w przestrzeni sakralnej, ale w życiu każdego człowieka. Jest o niego zatroskany” – podsumował bp Krzysztof Włodarczyk, udzielając zebrany błogosławieństwa.

Uczestnicy spotkali się przed Mszą św. w Domu Polskim, gdzie okolicznościową konferencję wygłosił o. Janusz Tereszczuk SJ. Natomiast po Eucharystii i wspólnej agapie odbyło się kolędowanie.

Światowy Dzień Życia Konsekrowanego ustanowił w Kościele w 1997 roku, Ojciec Święty Jan Paweł II. Przypada on zawsze w święto Ofiarowania Pańskiego – 2 lutego.

Na terenie diecezji bydgoskiej posługuje ponad 130 siostr zakonnych, około 40 mężczyzn, a także kilka dziewic i wdów konsekrowanych.

Za: www.ekai.pl

jest przywilejem każdego człowieka – mówił. Przypomniał, że Janowe wołanie „nawracajcie się...” jest wciąż aktualne. Biskup mówił także o misji Symeona i prorokini Anny, którą „rozpoznali dzięki natchnieniu Ducha Świętego”. – W życiu Symeona i Anny widzimy piękno przyjaźni z Bogiem – mówił. W kontekście Słowa Bożego przypominał, że „w Kościele, który jest wspólnotą ochrzczonych są kobiety i mężczyźni, którzy podejmują radykalnie ewangeliczny styl życia”.

– Śluby zakonne i błogosławieństwo Kościoła są pieczęcią na tej drodze, ale aby była owocna musi być codziennym świadomym dojrzwianiem do świętości i wyborem, aby Bóg był bardziej obecny – mówił biskup.

– Dzięki waszej modlitwie czujemy się bezpiecznie – podkreślił, zwracając się do konsekrowanych, apelując o ich „od wagę i wierność”.

W poniedziałek 2 lutego święto będzie przeżywane w parafiach, z modlitwą w intencji osób konsekrowanych i o nowe powołania do życia konsekrowanego.

– W parafiach, w których są osoby życia konsekrowanego: siostry zakonne, zakonnicy, dziewice i wdowy konsekrowane, byłoby wskazane, aby po homilii odnowiły swoje śluby. Ważne, aby w tym

Dniu, w naszych parafiach, wybrzmiało powołanie do życia konsekrowanego – zachęca ks. dr Mariusz Rak, wikariusz biskupi ds. życia konsekrowanego.

W Światowy Dzień Życia Konsekrowanego wspomagane materialnie są

zakony klauzurowe. – Musimy pamiętać o wsparciu materialnym czterech klasztorów klauzurowych w naszej diecezji: Siostr Bernardynek w Chęcinach, Siostr Bernardynek w Świętej Katarzynie, Siostr Karmelitanek w Kielcach, Siostr Norbertanek w Imbramowicach. Nie trzeba

wyjaśniać, jakie to jest ważne szczególnie teraz w kontekście zmieniających się cen energii elektrycznej i opału – tłumaczy ks. Mariusz Rak. Za:

www.ekai.pl

KONSEKROWANI Z GLIWIC I OPOŁA RAZEM

Na wspólnym dla diecezji opolskiej i gliwickiej świętowaniu Dnia Życia Konsekrowanego spotkali się w sobotę 31 stycznia 2026 r. w katedrze pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Gliwicach przedstawiciele męskich i żeńskich zgromadzeń zakonnych, członkinie świeckich instytutów życia konsekrowanego oraz dziewice i wdowy konsekrowane. Tradycyjnie już na dzień wspólnego spotkania wybierana jest sobota najbliższa święta Ofiarowania Pańskiego, od 1997 roku obchodzonego w Kościele jako Światowy Dzień Życia Konsekrowanego. Sercem każdego z tych wydarzeń jest wspólnotowe i osobiste spotkanie każdego z nas, konsekrowanych, z Chrystusem na Eucharystii pod przewodnictwem biskupów z obydwu naszych diecezji. To liturgia dająca doświadczenie wielkiej różnorodności darów i charyzmatów, obecnych w naszych Kościołach partykularnych. Tegoroczne spotkanie rozpoczęło od wspólnej modlitwy Różańcowej, prowadzonej przez reprezentantów różnych form życia konsekrowanego. Po niej miała miejsce Eucharystia, poprzedzona uroczystą procesją, w której uczestniczyli konsekrowani. Mszę św. pod przewodnictwem Biskupa Gliwickiego Sławomira Odera koncelebrowali biskup pomocniczy opolski Rudolf Pierskała, biskup pomocniczy gliwicki Andrzej Iwanecki, biskup senior Jan Kopiec oraz kapłani zakonnicy i diecezjalni. Homilię wygłosił o. prof. Marian Zawada OCD, karmelita bosy z klasztoru św. Józefa w Wadowicach, który prowadzi tegoroczne dni skupienia dla konsekrowanych w diecezji gliwickiej. – Świętując konsekrację, Kościół ukazuje to, co w nim najpiękniejsze, ponieważ w niej potwierdza swoją misję, potwierdza to, czym jest – właśnie zjednoczeniem, podobieństwem, jednością z Bogiem. Konsekracja to zaślubiny, zaślubiny stworzenia ze Stwórcą.

Dlatego to wydarzenie należy do celowości Bożego planu. Po to zostaliśmy stworzeni, by zjednoczyć się z naszym Stwórcą. I Bóg chce nas zrównać w miłości ze sobą i można by powiedzieć, chce w tej miłości nas jeszcze bardziej wywyższyć. Konsekracja to budowanie nowego związku, uczenie się bliskości, szczególnie Boga i jednocześnie cementowanie ścian Kościoła z żywych kamieni – powiedział karmelita. Przypomniat, że osoba konsekrowana ma uświęcać podstawowe wymiary swojego życia. – Zdolność do miłości ogarnia ewangeliczną czystością, potrzebę posiadania przez ubóstwo i wreszcie rozkrzyczaną wolność ogarnia ślubem posłuszeństwa. I przez to siebie i świat, w którym żyje, czyni bardziej Bożym i bardziej ludzkim – powiedział o. Zawada.

Po homilii nastąpiło odnowienie ślubów i przyrzeczeń osób konsekrowanych. Na zakończenie Eucharystii bp Sławomir Oder złożył podziękowania o Stanisławowi Jopkowi SI, który przez trzy lata pełnił funkcję delegata Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich w diecezji gliwickiej, a zakończył ją w grudniu 2025 r.

Druga część spotkania miała miejsce w Centrum Edukacyjnym im. Św. Jana Pawła II obok gliwickiej katedry. Tam przy wspólnym posiłku był czas na spotkania i rozmowy z braćmi i siostrami z różnych form życia konsekrowanego, które są aktualnie obecne w obydwu naszych diecezjach. Co roku nasze świętowanie Dnia Życia Konsekrowanego kończymy wydarzeniem artystycznym. Tym razem był to koncert w wykonaniu zespołu VOŁOSI, prezentującego autorskie, pełne wirtuozerii utwory instrumentalne łączące muzykę współczesną z tradycyjną. Anna Szadkowska OV, diecezjalna referentka (diecezja gliwicka)

RZESZÓW: BP WĄTROBA - JESTEŚCIE ZNAKIEM, ŻE BÓG NIE OPUŚCIŁ SWOJEGO LUDU

2 lutego Kościół katolicki obchodzi święto Ofiarowania Pańskiego. Czyni to na pamiątkę ofiarowania przez Maryję i Józefa ich pierwszorodnego syna, Jezusa, w świątyni jerozolimskiej. W polskiej tradycji jest to też święto Matki Bożej Gromnicznej. W tym dniu osoby życia konsekrowanego w diecezji rzeszowskiej będą przeżywać święto w swoich parafiach. Z racji tego święta bp Jan Wątroba odprawił Mszę św. w katedrze rzeszowskiej 31 stycznia 2026 r. (sobota) o godz. 10.00. Na Eucharystię zaproszono wszystkie osoby życia konsekrowanego posługujące na terenie diecezji.

Zgromadzonych w rzeszowskiej katedrze przywitał ks. dr Stanisław Kamiński,

Wikariusz Biskupi ds. Życia Konsekrowanego. Zaznaczył, że jest to szczególnie dzień wdzięczności i modlitwy o nowe powołania do życia konsekrowanego.



Homilię wygłosił bp Jan Wątroba. Kaznodzieja, rozpoczynając homilię, odwołał się do czytań z II Księgi Samuela, które w ostatnich dniach liturgii ukazują historię króla Dawida. Jak mówił kaznodzieja, Dawid jawi się jako postać złożona: z jednej strony odważny i szlachetny, z drugiej podatny na pokusy i zdolny do ciężkich przewinień. Kaznodzieja przypomniał, że po grzechu Dawida, Bóg

nie pozostawia go bez upomnienia, lecz posyła proroka Natana, by ten skłonił serce króla do nawrócenia. „Prorok Natan nie przemawia już poprzez symbole czy porównania, ale mówi wprost, ty jesteś tym człowiekiem, który dopuścił się grzechu. Te słowa proroka wywołują zamierzony efekt. Dawid uznaje swój grzech, a jego modlitwa pełna żalu i skruchy znalazła odzwierciedlenie w znanym nam dobrze psalmie 51. Zmiłuj się nade mną, Boże, w swojej łaskawości. W ogromie swego miłosierdzia wymarz moją nieprawość. Obmyj mnie zupełnie z mojej winy i oczyść mnie z grzechu mojego” – mówił bp Wątroba.

Kaznodzieja zachęcał, by w tej historii rozpoznać własne słabości i nieporządki serca. Odwołując się do postaci Dawida, wskazał, że każdy człowiek nosi w sobie zarówno pragnienia szlachetne, jak i te, które prowadzą do grzechu. Jak mówił kaznodzieja, Bóg jednak nie zostawia człowieka samego, lecz przychodzi

z pomocą, by odnaleźć w sobie to, co najlepsze i uporządkować nieład, lęk i niepokój.

W dalszej części homilii kaznodzieja odwołując się do Ewangelii o uciszeniu burzy na jeziorze, przypomniał, że uczniowie, mimo obecności Jezusa, doświadczają lęku i poczucia zagrożenia. Jak podkreślił Kościół często bywa porównywany do łodzi, która napotyka przeciwny wiatr, nabiera wody i prawie tonie. – Uczniowie w obliczu niebezpieczeństwa tracą głowę, mają wrażenie, że Pan o nich zapomniał. Ale jedno jest pewne i niezmiennie. Ratunek i wybawienie pochodzi od Jezusa i tylko od Niego. Jemu każdy wicher jest posłuszny i to On jest kapitanem tej łodzi – powiedział.

Bp Wątroba zachęcał, by w trudnych chwilach życia, w kryzysach i przeciwnościach, nie tracić zaufania do Boga. Odwołując się do słów papieża Benedykta, przypomniał, że cierpienie i próby są nieodłączną częścią dojrzewania i kształtowania człowieczeństwa.

Następnie kaznodzieja przywołał postać św. Jana Bosko, patrona dnia, opisując jego dzieciństwo, powołanie i działalność wychowawczą. Jak mówił kaznodzieja,

św. Jan Bosko od młodości gromadził wokół siebie młodzież, ucząc ją wiary i organizując czas wolny. Kaznodzieja podkreślił, że święty ten wprowadził nowatorski system wychowawczy, oparty na zaufaniu do dobra i rozumu wychowanka. – Ta metoda wychowawcza nie jest oparta na stosowaniu przymusu, lecz odwołuje się do potencjału dobra i rozumu, jakie wychowanek nosi w swoim wnętrzu. Wychowawca, w pełni szanując wolną wolę młodego człowieka, staje się mu bliski i towarzyszy mu na drodze autentycznego wzrastania. System zapobiegawczy polega właśnie na uprzedzaniu czynów podopiecznego, tak aby nie doprowadzić do zrobienia przez niego czegoś niewłaściwego – mówił.

Następnie kaznodzieja nawiązał do listu Watykańskiej Dykasterii skierowanego do osób konsekrowanych. Podkreślił, że ich wierna obecność i modlitwa są znakiem, iż Bóg nie opuszcza swojego ludu.

Kaznodzieja kończąc homilię wyraził wdzięczność za powołanie osób konsekrowanych, za ich wierność i codzienną modlitwę. Zachęcał do modlitwy o nowe powołania i o gorliwość w służbie. –

Bądźcie nadal takim czytelnym znakiem, że Bóg, który jest miłością, który Was powołał, nigdy nie opuszcza swojego ludu – mówił.

Po homilii osoby konsekrowane zgromadzone w katedrze odnowiły swoje przyrzeczenia.

W Eucharystii w rzeszowskiej katedrze uczestniczyło prawie 100 osób życia konsekrowanego, a pośród nich ojcowie i bracia zakonnicy, siostry zakonne, wdowy i dziewice konsekrowane oraz członkowie instytutów świeckich.

Dzień Życia Konsekrowanego ustanowił w 1997 roku święty papież Jan Paweł II, stwarzając okazję do głębszej refleksji całego Kościoła nad darem życia poświęconego Bogu. Siostry i bracia zakonnicy, a także członkowie instytutów świeckich, stowarzyszeń życia apostołskiego, pustelnicy, dziewice i wdowy podobnie jak Jezus w świątyni Jerozolimskiej, ofiarowują swoje życie na wyłączną służbę Bogu. Osoby konsekrowane odnawiają w tym dniu swoje śluby, a w kościołach zbierane są datki na rzecz zakonów klauzurowych.

Za: www.ekai.pl

RADOM: BP SOLARCZYK - POTWIERDZACIE, ODBUDOWUJECIE I ZAZNACZACIE ŚLADY BOGA W ŚWIECIE

Bp Marek Solarczyk celebrował Mszę świętą podczas diecezjalnych obchodów Światowego Dnia Życia Konsekrowanego, które odbyły się 31 stycznia w sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia w Starej Błotnicy.

– W naszym świecie, gdzie ślady Boga wydają się często zatarłe, pilnie potrzebne jest zdecydowane świadectwo prorockie osób konsekrowanych – powiedział w homilii bp Solarczyk, przywołując słowa z adhortacji Jana Pawła II *Vita consecrata*. – Dzisiaj niech to będzie dla nas pewna tajemnica wdzięczności za to, co wy niesiecie, za to, co się objawia, ale też i swojej

nadziei na to, co przed nami, abyśmy szli z oddaniem i troską – dodał pasterz Kościoła radomskiego.

O. Juniper Czesław Ostrowski OFM, gwardian klasztoru bernardynów w Radomiu, referent ds. życia konsekrowanego diecezji radomskiej, przypomniał, że hasłem roku duszpasterskiego są słowa „Uczniowie-misjonarze”. – Jako posłańcy Boży pragniemy nieść Chrystusową Ewangelię tam, gdzie Chrystus nas posyła – mówił zakonnik.

Na zakończenie liturgii głos zabrała siostra Karina Pawłowska ze Zgromadzenia Sióstr Świętego Michała Archanioła. – Księżu biskupie, dziękujemy nie tylko za dzisiaj, ale za to, że przy różnych okazjach nas zauważasz i doceniasz naszą pracę. To motywuje do gorliwej służby w Kościele. Dziękujemy za twój uśmiech, ciepłe słowo, ojcowską troskę i taką prawdziwą serdeczność – mówiła s. Karina.

Za: www.ekai.pl

BP GREGER: ŻYCIE KONSEKROWANE JEST PRZESTRZENIĄ RADOŚCI

„Życie konsekrowane nie jest ucieczką od świata, ale rzeczywistością pełną radości i mocy Ducha Świętego” – podkreślił bp Piotr Greger podczas diecezjalnych obchodów Dnia Życia Konsekrowanego, które odbyły się 2 lutego 2026 r. w salezjańskim sanktuarium Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych w Oświęcimiu.

Mszy św., sprawowanej w liturgiczne święto Ofiarowania Pańskiego, przewodniczył bp Piotr Greger. W sanktuarium zgromadzili się kapłani, osoby życia konsekrowanego, by wspólnie dziękować Bogu za dar konsekracji zakonnej i modlić się o wierność powołaniu oraz nowe powołania w Kościele.

W homilii biskup pomocniczy diecezji przypomniał, że Dzień Życia Konsekrowanego, ustanowiony przez św. Jana Pawła II, jest czasem uwielbienia Boga za dar tej formy życia oraz czytelnym świadectwem wobec współczesnego świata, zwłaszcza w obliczu spadku

liczby powołań. Podkreślił, że życie konsekrowane objawia się jako przestrzeń radości, duchowej mocy i działania Ducha Świętego.

Nawiązując do Ewangelii o Ofiarowaniu Pańskim, bp Greger zatrzymał się nad postacią Symeona – człowieka prowadzonego przez Ducha Świętego. Zaznaczył, że to Duch Boży otwiera oczy serca, prowadzi do spotkania z Chrystusem, uzdalnia do mówienia prawdy oraz daje pokój wobec przyszłości i perspektywy śmierci.

Ważnym znakiem liturgii była zapalona świeca gromniczna, którą biskup ukazał jako symbol życia, ofiary i wiary. Przypominał, że każda forma życia chrześcijańskiego – a w szczególności życie konsekrowane – domaga się codziennej gotowości do daru z siebie.

Biskup podkreślił, że świeca jest znakiem ludzkiego życia, które – podobnie jak płomień – spala się własnym kosztem. Staje się ona tym samym czytelnym symbolem ofiary wpisanej w życie chrześcijańskie, a w sposób szczególny w życie konsekrowane. Jak zauważył, każdy dzień, który upływa, przybliża człowieka do wieczności i domaga się gotowości do składania daru z siebie.

Zdaniem kaznodziei, nie można być gorliwym biskupem, kapłanem ani osobą życia konsekrowanego bez dyspozycyjności do codziennej ofiary. Wskazał, że zapalona świeca, obecna w najważniejszych momentach życia Kościoła – od chrztu aż po liturgię pogrzebową – staje się pytaniem o wiarę i o gotowość ponoszenia wyrzeczeń. To ona przypomina, że życie konsekrowane, zakorzenione w ofierze Chrystusa, czerpie swoją moc z daru z siebie.

Na zakończenie homilii celebrans zachęcił osoby konsekrowane do wierności pierwotnemu entuzjizmowi powołania oraz do zachowania prymatu konsekracji w codziennym życiu, aby ich posługa była owocna i przeniknięta radością Ducha Świętego.



Diecezjalne obchody Dnia Życia Konsekrowanego w salezjańskim sanktuarium Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych miały nie tylko wymiar liturgiczny, ale także wspólnotowy. Gospodarzem wydarzenia był ks. Łukasz Krysmalski SDB, proboszcz i kustosz sanktuarium, a zarazem referent ds. życia konsekrowanego w diecezji. Obecna była także s. Aniela

Wojda CSSE, referentka ds. zakonów żeńskich w diecezji.

Po zakończeniu Mszy św. oraz odnowieniu ślubów zakonnych przez osoby życia konsekrowanego uhonorowano jubilatów i jubilatki, obchodzących rocznice życia zakonnego i kapłańskiego. Wręczono pamiątkowe dyplomy osobom świętującym 25 lat (jubileusz srebrny), 40, 50 (jubileusz złoty), 60 oraz 70 lat posługi.

Złożono serdeczne podziękowania o. Innocentemu Kielbasiewiczowi OFM za sześć lat pracy z indywidualnymi formami życia konsekrowanego. Jednocześnie oficjalnie przedstawiono jego następcę – ks. Bogdana Cwynara SDS (salwatorianna), który przejmie odpowiedzialność za tę formację.

Organizatorzy na koniec zaprosili uczestników na „dar stołu” – spotkanie braterskie, będące, jak zauważono, naturalnym przedłużeniem wspólnego świętowania. Jedną z przedstawicielek sióstr zakonnych podkreśliła w życzeniach skierowanych do biskupa, że obecność i ofiarowany czas są jednymi z najważniejszych form budowania wspólnoty. Za: www.diecezja.bielsko.pl

ELBLĄG. BP WOJCIECH SKIBICKI: WASZE ŻYCIE JEST ZNAKIEM DLA INNYCH

Biskup Elbląski przewodniczył w katedrze św. Mikołaja Eucharystii, podczas której osoby konsekrowane odnowiły swoje śluby.

Do elbląskiej katedry przybyły osoby życia konsekrowanego, aby modlić się z pasterzem swojej diecezji i odnowić złożone przed laty ślubowania. Od 1997 roku decyzją papieża Jana Pawła II Święto Ofiarowania Pańskiego jest obchodzone w Kościele jako Światowy Dzień Życia Konsekrowanego. Jest to więc wyjątkowy dzień dla wszystkich sióstr zakonnych, zakonników i osób żyjących w indywidualnych formach życia konsekrowanego, przede wszystkim dziewczyc i wdów oraz wdowców konsekrowanych, a także pustelnic i pustelników. Gromadzą się oni w swoich wspólnotach oraz katedrach, aby dziękować Bogu za powołanie i świętować we wspólnocie.

W homilii skierowanej do zgromadzonych w katedrze ksiądz biskup przypomniał genezę dzisiejszej uroczystości związaną z biblijnym nakazem ofiarowania Bogu pierwotnego dziecka. Ponieważ życie konsekrowane jest oddaniem Bogu swoich talentów i umiejętności, wpisuje się duchowo w treść tego święta. Dziś przecież wspominamy dzień, kiedy Maryja z Józefem ofiarowali w Świątyni Jerozolimskiej swojego Syna, Jezusa tak, jak

osoby konsekrowane ofiarują siebie. Biskup Elbląski wezwał ich do dawania świadectwa poprzez swoją codzienną, zwyczajną posługę, przez którą Ewangelia dociera do współczesnych ludzi. Pasterz Kościoła Elbląskiego podziękował również s. Marii Teresie Więcek ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi, która zakończyła posługę jako Delegatka Biskupa Elbląskiego ds. Żeńskich Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego. Na tym stanowisku zastąpiła ją s. Cypriana Bachara ze Zgromadzenia Sióstr Świętego Józefa.

W diecezji elbląskiej posługę pełni 11 zgromadzeń żeńskich oraz 13 męskich. Należy do nich 90 sióstr zakonnych i 70 zakonników. Ponadto w diecezji 18 kobiet złożyło śluby jako dziewczęce konsekrowane, 11 jako wdowy i 2 jako pustelnice. Charyzmaty każdego zgromadzenia wpisują się w konkretną przestrzeń życia Kościoła. Elbląscy Ojcowie Pijarzy prowadzą szkołę, siostry Jadwiżanki dom pomocy społecznej, a Księża Marianie parafię. Siostry Elżbietanki w Kwidzynie otaczają opieką chorych i niepełnosprawnych w Domu św. Elżbiety, Księża Salezjanie w Tolkmicku prowadzą parafię oraz oratorium dla młodzieży, a Klaryski w Elblągu Okno Życia oraz pogłębione życie kontemplacyjne. Wdowy i dziewczęce konsekrowane najczęściej pracują w świeckich zawodach stając się świadkami Chrystusa w miejscu pracy i zamieszkania. Różnorodność charyzmatów każdego zgromadzenia i osoby wzbogaca Kościół i całe społeczeństwo.

Za: www.diecezja.elblag.pl

ŁÓWICZ: BP OSIAŁ MÓWIŁ O ZNACZENIU OFIARY

2 lutego w święto Ofiarowania Pańskiego o godz. 12:00 w katedrze łowickiej odprawiona została uroczysta Msza św. z udziałem przedstawicieli zgromadzeń zakonnych oraz wdów i dziewcz

konsekrowanych. Eucharystii przewodniczył i homilię wygłosił Biskup Łowicki Wojciech Osiał. W tym roku zapalenie i błogosławieństwo gromnic względu na

pogodę nie odbyło się przy pomniku św. Jana Pawła II a w katedrze.

W homilii bp Osiał zwrócił uwagę na duże znaczenie słowa „ofiara” w odniesieniu do dzisiejszego święta oraz życia konsekrowanego. Zachęcił również do refleksji nad dotychczasowym życiem w powołaniu do życia konsekrowanego w kontekście ofiary: -Trzeba zastanowić się nad tym jak to życie konsekrowane wygląda na co dzień, po latach. (...) Najważniejsze są dwa pytania: Jakie było twoje serce w dzień konsekracji i jakie dzisiaj jest twoje serce. (...) Z jakim sercem

odnowisz dzisiaj swoje śluby, swoją ofiarę? -mówił Biskup Łowicki.

Po homilii nastąpiło odnowienie ślubów ubóstwa, czystości i posłuszeństwa przez siostry i braci zakonnych, dziewice i wdowy konsekrowane.

Po komunii św. głos zabrał referent wydziału spraw zakonnych ks. Stanisław Zarosa SAC, który podziękował Bogu, św. Janowi Pawłowi II za ustanowienie Dnia Życia Konsekrowanego oraz bp. Wojciechowi Osiałowi za trwanie we wspólnocie z osobami, które ofiarowały

swoje życie Bogu. Następnie wraz z referentką wydziału spraw zakonnych s. Elwirą Kruszewską złożyli kwiaty na ręce Biskupa Łowickiego.

Na zakończenie Eucharystii bp Osiał podziękował za codzienną posługę osób życia konsekrowanego w diecezji łowickiej: -Jesteście wielkim skarbem jako osoby życia konsekrowanego. Jestem wam bardzo wdzięczny i niech was nie zabraknie -mówił bp Wojciech, po czym udzielił zebranym błogosławieństwa.

Za: www.diecezja.lowicz.pl

ŁÓDŹ. BP KLESZCZ: NIE BĄDŹCIE KONSERWOWANI, ALE BĄDŹCIE KONSEKROWANI!

– Nie bądźcie konserwowani, ale bądźcie konsekrowani. Bądźcie tymi, którzy w takiej świeżości oddajecie Panu Bogu to, co macie najcenniejszego – skarb waszego życia, czyli swoje serce dla Pana Jezusa. – mówił bp Kleszcz.

Ojcowie, siostry i bracia zakonni, przedstawiciele świeckich instytutów życia konsekrowanego oraz wierni świeccy modlili się w poniedziałek 2 lutego w łódzkiej katedrze. Mszy świętej w Dniu Życia Konsekrowanego obchodzonego od lat w święto Ofiarowania Pańskiego przewodniczył ojciec biskup Piotr Kleszcz OFM Conv. Obecni byli bp Zbigniew Wołkowicz – administrator Archidiecezji Łódzkiej oraz bp Marek Marczak, biskup pomocniczy Archidiecezji Łódzkiej i sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski.

W słowie pouczenia pasterskiego biskup Piotr zauważył, że – osoby żyjące życiem konsekrowanym, czyli radami ewangelicznymi mówią: jesteśmy sołą w oku czasem wobec tego świata, który mówi, że nie da rady. Rozmawiałem ostatnio z braćmi, którzy byli u Papieża Leona i którzy pytali Ojciec Święty, powiedz czy masz jakieś słowo dla naszego zgromadzenia? On tak popatrzył na nich, mówi powinniście być sołą ziemi i trzeba walczyć o to i dbać, żeby sól nie utraciła swojego smaku. Żebyście nadawali smak temu światu, który często jest byle jaki. Jest wypłukany często z wartości. (Więc bądźcie sołą. – apelował biskup franciszkański.

– Kochani, jest takie powiedzenie, że chrześcijanin, każdy chrześcijanin i szczególnie osoby konsekrowane są zakotwiczone w Chrystusie. Kotwica jako symbol nadziei zaczepiają się nie na powiedzmy zasadach tego świata, ale na Chrystusie. Ale jeszcze odkrywamy coś głębszego. – podkreślił kaznodzieja. Duchowny dodał – nie tylko zakotwiczyć się, bo to jest jakieś ciało martwe, ale zakorzenie się w Chrystusie. Czujecie różnicę? Żeby czerpać soki do swojego życia. I dlatego osoby konsekrowane czują taką ogromną potrzebę zakorzenienia się w kaplicy, w Kościele, przed Najświętszym Sakramentem, na modlitwie. Czerpać swoje soki z sakramentów, ze Słowa Bożego. I żyć tym Słowem Bożym. I to jest właśnie piękne, żeby zakorzenie się w Pana Jezusa. – tłumaczył.

– Ważne jest też, kochani, żebyśmy byli radosnymi dawcami. Żebyśmy nie robili z siebie cierpiętników, którym życie się nie udało. Ktoś poszedł do zakonu, bo pewnie siostra nie miała jakiegoś adoratora. Pewnie życie się nie udało, więc wybrała taką

formę, bo tak wypadło, co się w życiu robić. To nie jest tak. Jest bardzo wiele pięknych sióstr, pięknych duchowo, również fizycznie, które oddają cześć Panu Bogu przez swój uśmiech. Bo zawsze jesteśmy piękni, kiedy jesteśmy uśmiechnięci. – podkreślił hierarcha.



Kończąc homilię biskup Piotr dzieląc się swoim doświadczeniem powiedział – Kiedyś szybko starałem się mówić o życiu konsekrowanym i przypominałem o życiu konserwowanym. Wtedy ktoś się uśmiechał, a ja powiedziałem przepraszam, poprawka – życie konsekrowane. Ale pomyślałem sobie, no jest w tej mojej pomyśle coś takiego ciekawego. Bo kiedy na przykład mamy jakiś produkt do zjedzenia i on jest świeży, on jest taki przygotowany na teraz. Nie jest jakimś odgrzewaniem czegoś, co kiedyś było. To ma o wiele większą wartość niż wtedy, kiedy otwieramy konserwę. Więc nie bądźcie konserwowani, ale bądźcie konsekrowani. Bądźcie tymi, którzy w takiej świeżości oddajecie Panu Bogu to, co macie – najcenniejszego skarb waszego życia, czyli swoje serce dla Pana Jezusa. – zakończył duchowny.

Po homilii ojcowie, siostry i bracia zakonni oraz przedstawiciele świeckich instytutów życia konsekrowanego wobec Pana Boga, biskupów i zgromadzonych w świątyni odnowili swoje śluby zakonne czystości, ubóstwa i posłuszeństwa.

Asystę liturgiczną przygotowali Bracia Franciszkanie z klasztoru w Łagiewnikach, a śpiew animowała schola międzyzakonna.

Na terenie Archidiecezji Łódzkiej posługuje 17 zakonów i zgromadzeń zakonnych męskich oraz 30 zgromadzeń zakonnych żeńskich. Działają też 4 świeckie instytuty życia konsekrowanego: Instytut Miłosierdzia Bożego, Ochotniczki Księdza Bosko oraz Dziewice i Wdowy Konsekrowane Archidiecezji Łódzkiej.

Za: www.archidiecezja.lodz.pl

BP ZADARKO: ZNAK RADYKALNEGO ŻYCIA

Obchody diecezjalne Dnia Życia Konsekwowanego odbyły się 2 lutego w katedrze w Koszalinie.

Przybyły na nie przedstawicielki żeńskich zgromadzeń zakonnych oraz innych form życia konsekrowanego funkcjonujące w diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej – dziewice i wdowy. Obecni byli także mężczyźni wiodący życie konsekrowane w zgromadzeniach. Liturgii przewodniczył bp Krzysztof Zadarko, a koncelebrowali ją bp Edward Dajczak, a także licznie zgromadzeni kapłani zakonnicy i diecezjalni.

Zgromadzonym w katedrze osobom konsekrowanym przypominał o tym bp Zadarko. – To dzisiejsze święto jest obchodzone w Kościele ze świecą w ręku, aby jej światło przypominało wasze śluby wieczyste, będące znakiem radykalnego życia, wyjątkowej decyzji człowieka, który spotkał Chrystusa, a w Nim wyjątkową miłość Boga – powiedział biskup w kazaniu. Wskazując na wyzwania współczesności, nierzadko odwołując się do

życia w pięknej relacji z Bogiem i ludźmi, hierarcha wyraził wdzięczność osobom konsekrowanym za dar ich powołania. – Dziękujemy wam za waszą obecność, za wasze pójście kiedyś na głos powołania za Jezusem Chrystusem, waszym obłubieńcem. Dziękujemy wam, siostry i bracia, którzy zdecydowaliście się w sposób radykalny do końca swojego życia być wśród nas znakiem obecności Boga.



Dzień Życia Konsekwowanego jest okazją do podkreślenia wartości indywidualnej formy życia konsekrowanego coraz częściej podejmowanej przez kobiety – dziewice i wdowy konsekrowane.

– To są osoby, które również są oddane Panu Bogu przez uroczysty akt zaślubiny, ale mogą być dla nas niedostrzegalne, ponieważ żyjąc w świecie, nie noszą

habitów. Pracują w urzędach, w szkołach, w szpitalach, mają różne wykształcenie, ale przez swoją cichość, może nawet niezauważaną przez ludzi Kościoła ofiarę, oddają swoje życie Panu Bogu – mówi ks. Wojciech Parfianowicz, rzecznik kurii diecezjalnej. – Zewnętrznie nie widać, że one są konsekrowane i to przypomina prawdę, że ta konsekracja jest wewnątrz człowieka i ma się wyrażać przez to, jak on żyje, niekoniecznie przez strój.

Zarazem, jak przyznał rzecznik, habit zakonny, jest znakiem potrzebnym światu, przypominającym o innej rzeczywistości i zwracającym oczy ludzi w kierunku nieba. Dzień życia konsekrowanego jest dla Barbary Linkiewicz, dziewicy konsekrowanej, przypomnieniem, że poświęciła swoje życie Bogu. – Ten dzień uświadamia mi, że Jezus Chrystus jest światłem, które świeci dla mnie i chce prowadzić mnie na drogach mojego życia, w mojej służbie, w moim powołaniu. I przypomina mi o tym, jak piękną wybrałam drogę – powiedziała, dodając, że wyzwaniem jest troska o relację z Bogiem i życie ewangeliczne. – Naśladowanie Chrystusa jest trudne, a jednocześnie jest gwarancją szczęśliwego życia.

Za: www.koszalin.gosc.pl

LEGNICA. BP SIEMIENIEWSKI: KOŚCIÓŁ BYŁBY NIEKOMPLETNY BEZ OSÓB KONSEKROWANYCH

W święto Ofiarowania Pańskiego w południe w katedrze Mszy św. z udziałem osób konsekrowanych, bp. Piotra Wawrzynka, księży z legnickich parafii oraz kapłanów zakonnych przewodniczył biskup legnicki Andrzej Siemieniewski.

W homilii podkreślił, że jest to okazja do złożenia dziękczynienia Bogu i ludziom za dar wielu form życia konsekrowanego w Kościele. – Kościół byłby niekompletny, nie odzwierciedlałby całego Nowego Testamentu, gdyby zabrakło osób żyjących radami ewangelicznymi. Dlatego dziś dziękujemy także tym, którzy odpowiedzieli na boże wezwanie. Bogu i ludziom wyrażam dziś wdzięczność – powiedział. Zauważył też, że u podstaw tej wielości form życia i posług w Kościele stoi przeżywanie swojego powołania, a to wszystko można zrozumieć, kiedy użyjemy słowa „ofiara”. Jednak, jak podkreślił, należy rozumieć je nie jako pozbawienie człowieka czegośkolwiek, należy je rozumieć w świetle bożego objawienia. Przywołał na pamięć fragment listu do Hebrajczyków, gdzie jest mowa o dobroczynności i wzajemnej więzi jako przejawami ofiary, które cieszą Boga. – Wzajemna więź, wspólnota, gromada, która się zbiera jak rodzina, na mocy złożonych ślubów pozostaje razem. Ofiarowanie swojego życia Bogu przez Jezusa Chrystusa, przez dar powołania to coś, co raduje Boga, jak pisze apostoł – podkreślił.

Zauważył też, że we wspólnotach zakonnych, zgromadzeniach realizowane są różne posługi: edukacyjne, charytatywne, modlitewne, wychowawcze, kulturowe. – To wszystko odpowiada

pojęciu dobroczynności, czyli czynienia dobra innym ludziom, o której mówi list do Hebrajczyków – zaznaczył. Kluczem do zrozumienia życia konsekrowanego są także słowa św. Pawła z listu do Rzymian, gdzie apostoł również mówi o życiu ofiarowanym, prosząc braci o złożenie swojego ciała na ofiarę Bogu. – Św. Paweł mówi o trzech aspektach tego ofiarowania. Ma to być ofiara żywa, święta i Bogu przyjemna – przypominał. Podkreślił szczególnie aspekt świętości, która w życiu zakonnym ma być światłem dla Kościoła, ma być też znakiem dla świata, że są takie miejsca w Kościele, gdzie świętość staje się rzeczywistością. Jest ona owocem życia w obecności, w towarzystwie Boga.

Bp Siemieniewski zwrócił też uwagę na radę, jaką apostoł Paweł daje, aby móc wzrastać w rozumnej służbie bożej. – Ważna rada – nie bierzcie wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu. To w życiu zakonnym przejawia się nasyconie Słowem Bożym i modlitwą każdego dnia. W tym kryje się cel, podkreśla apostoł – abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola boża, jakie jest moje miejsce w nurcie życia konsekrowanego. A wszystko po to, by rozpoznać to, co dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe – powiedział. Do tego wszystkiego, w życiu zakonnym składa się jeszcze jedną ofiarę – ofiarę czci Bogu, która jest „owocem warg” – modlitwy zakonnej. – To wszystko zmierza ku temu, abyśmy zrozumieli znaczenie życia zakonnego, do czego ono służy. Służy Bogu, żeby Kościół był kompletny. Służy Kościołowi przez wielość posług i dzieł. Służy również tym, którzy są poza Kościołem, bowiem jest świadectwem mocy bożej – zaznaczył. Podczas Eucharystii osoby konsekrowane odnowiły swoje śluby czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, wspominając dzień profesji zakonnej.

Za: www.ekai.pl

POZNAŃ. ABP ZIELIŃSKI: JESTEŚCIE W SAMYM SERCU KOŚCIOŁA

Metropolita poznański przewodniczył Mszy św. w archikatedrze z okazji święta Ofiarowania Pańskiego. Światowego Dnia Życia Konsekwowanego (2.02.2026).

„Liczymy, że wasze pogłębienie powołania będzie jeszcze bardziej wiązało się z ofiarnym darem z siebie, ale też, że będzie inspirowało nas jeszcze bardziej do tego, by odkryć w waszym życiu, w waszej ofierze Kościołowi i Bogu ten niezwykły dar, tę niepowtarzalną formę życia według rad ewangelicznych.

Jesteście potrzebni Kościołowi. I dzisiaj niech ten głos do was także dotrze, aby był dla was inspiracją nadającą sens w waszym życiu” – mówił 2 lutego do zakonników i zakonnice abp Zbigniew Zieliński.



Metropolita poznański zwrócił uwagę na świadectwo osób konsekrowanych, którzy „swojej nadziei nie pokładają w dobrach materialnych, rozpasaniu czy niezależności, ale w czystości, ubóstwie i posłuszeństwie”. Podkreślił, że świadectwo ich życia „nadaje tej nadziei bardzo dynamiczny wymiar, bowiem bardzo trudno współczesnemu człowiekowi opartemu na konsumpcjonizmie, samowystarczalności zrozumieć wartość tych słów”. Abp Zieliński zauważył, że „życie w czystości, ubóstwie i posłuszeństwie pozwala na osiągnięcie miłości doskonałej”. Stwierdził, że osoby życia konsekrowanego są „w samym sercu Kościoła”, a dzisiejsze święto jest okazją do modlitwy, aby „to serce w Kościele tętniło pełnią życia”. Za: www.archpozn.pl

TARNÓW. BP JEŻ: NIE MOŻEMY ULEGAĆ POKUSIE WYCOFANIA SIĘ

Nie poszukujemy dróg na skróty, lecz konsekwentnie realizujemy naszą misję wypełniając powołanie w Kościele – mówił biskup tarnowski Andrzej Jeż do siostr i zakonników. W bazylice katedralnej w Tarnowie została odprawiona Msza św. z okazji Światowego Dnia Życia Konsekwowanego. Jak mówił biskup w kazaniu, w trudnych czasach nie można ulegać pokusie wycofania się i zamknięcia w murach klasztornych.

Biskup przypomniał jak ważne jest świadectwo życia i podkreślił, że świat czeka na Bożych ludzi. – Dużo zależy jednak od nas, od tego jakie dajemy świadectwo, jaką naukę głosimy. Aby pociągać innych do Boga, sami musimy, dosadnie mówiąc, brać sto razy na warsztat nauczanie Chrystusa i Kościoła. Poznawać je i rozważać, a potem stawać radykalnie w prawdzie, czy rzeczywiście według tego żyjemy – wskazał bp Jeż.

W homilii biskup tarnowski mówił także, że odpowiedzią na współczesne wyzwania i ludzkie obawy ma być wierna, pokorna, twórcza i dyskretna obecność osób konsekrowanych. – W

trudnych czasach nie możemy ulegać pokusie wycofania się i zamknięcia w bezpiecznych murach klasztornych. Nie możemy też sugerować się przepowiadaniem zwiastunów zmięczenia Kościoła, a w nim także powołań kapłańskich i zakonnych. Wręcz przeciwnie, jeszcze bardziej trzeba nam zaufać Bogu, być czujnymi i zarazem otwartymi na przeżywanie teraźniejszości z głęboką wiarą i ewangelicznym zapałem. W tych coraz trudniejszych zewnętrznych warunkowaniach powinna poprzez nas stale objawiać się światu Chrystusowa obecność – dodał.

Podczas Mszy św. osoby życia konsekrowanego odnowiły śluby czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Wcześniej siostry, zakonnicy, wdowy i dziewice konsekrowane spotkali się w tarnowskim seminarium. Była konferencja i adoracja Najświętszego Sakramentu.

– Dla wszystkich osób konsekrowanych jest to dzień wielkiej radości, przypomnienia też o oddaniu się Chrystusowi. To bezgraniczne oddanie się w miłości, w pracy, posłudze i w tym dobru, które zgromadzenia zakonne realizują w takiej zwykłej szarej codzienności. Jesteśmy uczniami Chrystusa. Jesteśmy tymi, którzy zostali przez Chrystusa wybrani po to, żeby dawać świadectwo – mówi siostra Halina Chojnacka, słuźebniczka starowiejska, zakonna referentka diecezjalna. Za: www.ekai.pl

TORUŃ. BP OKROJ: SPRZECIWIACIE SIĘ KULTURZE PROWIZORYCZNOŚCI

– Jesteście szczęściami, ponieważ każdy z was spotkał się z Osobą Miłością. W świecie ludzi dotkniętych egzystencjalną pustką wy jesteście napelnieni Bogiem – nie potrzebujecie bocznych drzwi ani awaryjnych źródeł pocucia własnej wartości – mówił biskup Arkadiusz Okroj podczas obchodów Dnia Życia Konsekwowanego.

W sanktuarium NMP Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II w Toruniu na wspólnej modlitwie spotkały się osoby oddane Bogu w różnych formach życia konsekrowanego. Towarzyszył im ks. kan. Tomasz Tułodziecki, dyrektor

Wydziału ds. Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego Kurii Diecezjalnej Toruńskiej.



Eucharystii przewodniczył i homilię wygłosił biskup Arkadiusz Okroj, który

podkreślił, że żyjemy w świecie, w którym coraz trudniej o zrozumienie tego czym jest życie konsekrowane i jaki jest jego sens. Powołując się na słowa papieża Franciszka, zwrócił uwagę na przyczyny takiego stanu rzeczy. – Papież podkreślał, że świat się zmienia i że żyjemy w kulturze fragmentarycznej, tymczasowej – kulturze prowizoryczności. Jest to kultura, która zakłada konieczność pozostawiania „bocznych drzwi” zawsze otwartych na inne możliwości. Podsyca ona konsumpcjonizm, a jednocześnie zapomina o pięknie życia prostego i surowego, co często prowadzi do głębokiej pustki egzystencjalnej – mówił biskup Okroj.

Ordynariusz podkreślał, że osoby konsekrowane obecne w świecie

nacechowanym powierzchownością, są z gruntu inne. Jak zaznaczył – Ci, którzy przyjęli konsekrację, noszą w sobie tajemnicę – Miłość, która odmienia ich życie i której powierzyli siebie całkowicie. Nawiązując do święta Ofiarowania Pańskiego biskup Arkadiusz zaznaczył, że konsekracja uzdolniła każdą osobę życia konsekrowanego do ofiary - pojęcia, którego współczesny świat często nie rozumie. – Ofiara oznacza przeżywanie życia z sensem, także pośród trudnych

doświadczeń. Jest to podejmowanie cierpienia z miłością, na wzór Tego, który został ofiarowany i przyniesiony do świątyni. Bóg wchodzi w historię świata, ogłaca się ze wszystkiego, przyjmuje cierpienie, ponieważ kocha człowieka, i nadaje sens również temu, co bolesne – mówił biskup.

Podczas homilii biskup Arkadiusz Okroj zwrócił się do osób konsekrowanych, podkreślając ich szczególną rolę. –

Jesteście dziś światu coraz bardziej potrzebni, ponieważ obserwowane zmiany często zmierzają w niewłaściwym kierunku. Świat potrzebuje tych, którzy będą podejmować wysiłek jego przemiany. Konsekracja uzdolniła was do zmieniania rzeczywistości – poprzez charyzmaty.

Podczas Eucharystii miał miejsce akt odnowienia ślubów zakonnych.

Za: www.diecezja-torun.pl

WARMIA. ZROZUMIELI TO, CO BÓG DO NICH MÓWI

W uroczystość Ofiarowania Pańskiego, święto Matki Bożej Gromnicznej, obchodzony jest XXX Światowy Dzień Życia Konsekrowanego. Z tej okazji w konkatedrze św. Jakuba w Olsztynie celebrowano Eucharystię, której przewodniczył abp Józef Górzyński. – Ta świeca, którą dzisiaj bierzemy do ręki, przypomina o tym, kto jest światłością świata. Kto nie błądzi? Ten, kogo to światło prowadzi – mówił metropolita warmiński.

Mszę św. poprzedziło nabożeństwo dziękczynne za beatyfikację s. Krzysztofa Klomfass i 14 towarzyszek ze Zgromadzenia Sióstr św. Katarzyny Dziewicy i Męczennicy, która odbyła się 31 maja ubiegłego roku w Braniewie. Po wspólnej modlitwie celebrowano Eucharystię, którą poprzedził obrzęd błogosławieństwa świec gromnicznych, które symbolizują Chrystusa, jako światłość świata rozpraszającą mroki grzechu.

Arcybiskup Józef Górzyński w wygłoszonej homilii podkreślał, wskazując na przykłady biblijne, szczególnie na Matkę Bożą i postaci opisane w scenie ofiarowania Chrystusa w świątyni, że wybór drogi życiowej jest decyzją podjętą po wsłuchaniu się w mowę Boga do człowieka, co wymaga otwartości na Ducha Świętego. Powołanie to szczególny wyraz Bożego misterium, czyli czegoś, co Bóg dokonuje boską mocą w świecie, oczekując od człowieka postawy otwartości na słuchanie Boga.

Przejawem misterium jest ofiarowanie Jezusa w świątyni. – To wyraz obecności Boga na tym świecie. Nie Boga, który jest tam u siebie, w niebie i stamtąd najwyżej przekazuje swoje wskazówki, jak mamy żyć, ale Boga, który staje się uczestnikiem naszego ziemskiego świata. To jest właśnie to, co charakteryzuje słowo używane tak często w naszej wierze – „misterium”, czyli realne działanie Boga w rzeczywistości, w historii naszego świata – mówił metropolita warmiński.

Poprzez powołanie Bóg wybiera do zadań, które są z Jego boskiego zamysłu i służą do odkupienia człowieka, do zbawienia świata. – Nie są z pragnienia człowieka, z przenikliwego ludzkiego spojrzenia. Nie z pragnień, myśli, które rodzą się w umyśle i sercu człowieka, ale właśnie są Bożym zamysłem. Człowiek może na to jedynie odpowiedzieć lub nie. Dzisiaj słyszymy o tych, którzy w ten Boży zamysł weszli w pełni. Zrozumieli to, co Bóg do nich mówi – zauważał pasterz.

Wskazywał na hasło tegorocznego roku duszpasterskiego w Polsce „Uczniowie-misjonarze”. – Uczniostwo to jest coś więcej, niż tylko zgodzenie się z nauką Chrystusa. To jest prawdziwe pokrewieństwo z Chrystusem, w które wchodzimy przez przemianę sakramentalną. Wsłuchujemy się w słowo, które jest zawsze, jak przypomni nam Sobór Watykański II, Bożym działaniem, nie przekazem informacji od strony Pana Boga do człowieka.

Bóg, kiedy mówi, sprawia, dokonuje przemiany – mówił abp Górzyński.

Bóg chce, żeby na świecie byli także ci, którzy do Niego należą, którzy są zabrani z tego świata na własność Boga – są konsekrowani. – I taka jest idea konsekracji, która dzisiaj jest ogłaszana światu poprzez to święto, a dla tych, którzy podjęli tę decyzję pójścia drogą życia konsekrowanego jest okazją do tego, by odnowić w sobie pragnienie bycia znakiem Bożej obecności – zauważał pasterz. Stąd zadanie osób konsekrowanych, by wsłuchiwały się w wolę Boga, odczytywały ją i głosiły światu, bez względu na to, jak świat reaguje na Bożą prawdę.



Aby stać się narzędziem Boga w świecie, trzeba oblec się w moc Bożą i napełnić Duchem Świętym, który uświęca i umacnia. – Ta świeca, którą dzisiaj bierzemy do ręki, przypomina o tym, kto jest światłością świata. Kto nie błądzi? Ten, kogo to światło prowadzi. Jednak nie wolno zapomnieć, że tę drogę można podjąć tylko w oparciu o Jego boską moc, której nie można się pozbawić na żadnym etapie powołania. Nasza droga nigdy nie może się stać na miarę naszej wyobraźni i na miarę naszych sił, dlatego ważna jest troska o to, by trwać w stanie łaski, czyli ciągle pod wpływem Bożego działania, jest fundamentem tej drogi – mówił abp Górzyński.

Ci, którzy porzucają życie konsekrowane, zapomnieli, że wytrwanie to nie efekt ludzkich pragnień, dążeń, oczekiwań, czy ludzkiego zamysłu i ludzkich możliwości. – Jeśli pozbawi się Bożej mocy, światła Bożego, które jako jedyne oświeca drogi zbawienia i pozbawi się łaski Bożej, która jako jedyna jest mocą pozwalającą wytrwać w świetle Bożych przykazań, człowiek błądzi. Bądźmy zatem czytelnymi świadkami dla świata tych prawd fundamentalnych w naszej wierze, bo po to właśnie Bóg nas powołuje i do takiego zadania nas uzdalnia swoją boską mocą – apelował metropolita warmiński.

Po homilii osoby życia konsekrowanego odnowiły śluby czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Po Mszy św. w kurii archidiecezji warmińskiej odbyło się spotkanie osób życia konsekrowanego.

Więcej na: www.olsztyn.gosc.pl

WARSZAWA. ABP GALBAS: DZIĘKUJE ZA TOŻE JESTEŚCIE

Siostry zakonne, ojcowie i bracia zakonni, dziewice i wdowy oraz osoby konsekrowane z instytutów świeckich w święto Ofiarowania Pańskiego spotkali się na wspólnej modlitwie w Archikatedrze Warszawskiej.

Centralne obchody Dnia Życia Konsekrwanego 2026 w Archidiecezji warszawskiej rozpoczęły się Koronką do Miłosierdzia Bożego w kościele sióstr wizytek na Krakowskim Przedmieściu. Po modlitwie słowo do osób konsekrowanych skierował metropolita warszawski abp Adrian Galbas, który podziękował za ich posługę i obecność, wspominając również siostry z zakonów klauzurowych, które odwiedza w tych dniach. – Dziękuję za to, że jesteście, bo pamiętamy, co mówi sobór watykański II o osobach konsekrowanych, że ich pierwszą misją jest bycie osobą konsekrowaną. I jak dodaje sobór watykański II, bycie bardziej, głębiej i mocniej związanymi z Chrystusem – mówił metropolita warszawski.

– Dopiero potem jest nasza posługa, która wynika z tego, że jesteśmy osobami konsekrowanymi. Gdyby posługa miała być odcięta od tego pierwszego elementu, to bardzo szybko by się przetrzędziła w jakiś aktywizm, w pracoholizm, w „działalstwo” i w jeszcze inne wynaturzenia, fanaberie, a ostatecznie skończyłoby się to życiem smutnym, niezadowolonym, ciągle niespełnionym. Kiedy zaś wszystko wypływa z tego, że jestem osobą konsekrowaną, wtedy moja praca,

moja posługa jest formą realizacji tego właśnie „bycia” – dodał.

Abp Galbas prosił wszystkie osoby konsekrowane, aby dbały o swoją formację duchową, przede wszystkim w oparciu o medytację Słowa Bożego, „aby nie było tylko dodatkiem, ale fundamentem naszego życia”.

Metropolita warszawski zaprosił też osoby konsekrowane do udziału w V Synodzie Archidiecezji Warszawskiej.



Z kościoła sióstr wizytek wyruszyła procesja osób konsekrowanych do Archikatedry Warszawskiej, gdzie Mszy Świętej przewodniczył biskup Michał Janocha. W homilii nawiązał do odczytanej Ewangelii, gdy Maryja i Józef pięćdziesiąt dni po narodzeniu przynoszą Jezusa do świątyni jerozolimskiej. I tylko Symeon i Anna rozpoznają w Jezusie zapowiadane Mesjasza. W wydarzeniu tym – jak podkreślił bp Janocha – spełniają się wielowiekowe oczekiwania Izraela i proroctwa zapowiadające przyjście Pana.

– Symeon przychodzi do świątyni i uświadamia sobie, że to jest ta chwila, na którą całe życie czekał i wie, że już nic

ważniejszego w życiu go nie spotka. Pełen wzruszenia, niewypowiedzianej wdzięczności i radości, modli się do Boga. Kościół podejmuje tę tajemnicę i te słowa, które osoby konsekrowane oraz niezliczeni świeccy będą odtąd wypowiadać każdego dnia w modlitwie wieczornej, u progu zmierzchu, przed zanurzeniem się w ciemność nocy i snu: „Teraz, o Panie, pozwól odejść słudze Twemu w pokoju” – mówił bp Janocha.

Nawiązując do słów metropolity warszawskiego, bp Janocha zwrócił uwagę, że święto Ofiarowania Pańskiego, szczególnie ważne dla osób konsekrowanych, przypomina o istocie powołania: „być” przed „działać”. – Najpierw być potem działać. To jest naśladowanie Boga – podkreślił bp Janocha, dodając, że pierwsze i najważniejsze imię Boga to „Jestem”.

Bp Janocha podkreślił, że „życie zakonne jest znakiem eschatologicznym w świecie, który jest zamknięty na nieskończoność”, a symbolem tego powołania jest świeca – małe, kruche światło, które potrafi rozproszyć ciemność i zapalić tyśiące innych świec.

Na zakończenie bp Janocha zachęcił do modlitwy o „gorącą wiarę, prosząc, aby na nowo zapłonęło w nas to małe światełko, które istnieje po to, by dawać światło i ciepło innym”. – Aby było ono znakiem rzeczywistości eschatologicznej, którą wypowiedział Symeon, biorąc w swoje spracowane, pomarszczone od pracy ręce maleńkie Dziecko – podkreślił. Po homilii osoby konsekrowane odnowiły swoje śluby. Za: www.archwawa.pl

WROCŁAW. KONSEKRACJA DWÓCH DZIEWIC

Święto Ofiarowania Pańskiego, nazywane w Polsce świętem Matki Bożej Gromniczej, stało się w archidiecezji wrocławskiej okazją do wspólnej modlitwy osób konsekrowanych oraz szczególnego świadectwa życia oddanego Bogu. W archikatedrze wrocławskiej odbyły się diecezjalne obchody Dnia Życia Konsekrwanego, którym przewodniczył abp Józef Kupny, metropolita wrocławski.

Podczas Eucharystii arcybiskup Kupny dokonał konsekracji dwóch kobiet - Sylwii i Elżbiety - włączając je do stanu dziewic konsekrowanych. Po złożeniu postanowienia otrzymały one znaki konsekracji: pierścien – symbol oblubieńczej więzi z Chrystusem – oraz brewiarz, będący znakiem modlitwy Kościoła, do której zostają szczególnie wezwane.

Podczas liturgii osoby konsekrowane odnowiły swoje profesje zakonne oraz rady ewangeliczne: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, wyrażając w ten sposób jedność z całym Kościołem i gotowość do dalszej służby.

Homilię wygłosił bp Jacek Kiciński CMF, biskup pomocniczy archidiecezji wrocławskiej, który poprowadził wiernych przez duchową głębię tajemnicy Ofiarowania Pańskiego, ukazując ją jako święto światła, nadziei i spełnionej obietnicy Boga.

– Dzisiaj obchodzimy dzień światła i nadziei dla każdego człowieka. Dzień, w którym dziękujemy Bogu za spełnienie Jego obietnic” – mówił kaznodzieja, zachęcając do refleksji nad znaczeniem tego wydarzenia w historii zbawienia. – Postawmy sobie pytanie: czym było Ofiarowanie Pańskie w tradycji narodu wybranego?

Biskup przypomniał, że w czasach niewoli egipskiej każdy pierworodny syn należał do Boga. Zgodnie z Prawem Mojżeszowym, czterdziestego dnia po narodzeniu dziecka należało przynieść je do świątyni w Jerozolimie i ofiarować Bogu, a następnie wykupić za równowartość dwudziestu dni pracy.

– To, że Maryja i Józef złożyli w ofierze synogarlicę, a nie baranka świadczy o tym, że byli ludźmi ubogimi. Kiedy Maryja przyniosła Jezusa do świątyni, wówczas Symeon wziął na ręce

Dziecię i wypowiedział słowa: "Światłość na oświecenie pogan" – przypomniał bp Kiciński.

Wyjaśniał, że światło, symbolizowane przez gromnicę, wskazuje na Chrystusa. Tego, który ucisza burze i jest Panem praw natury. Jak zaznaczył kaznodzieja, dla osób konsekrowanych Eucharystia tego dnia jest szczególnym dziękczynieniem oraz aktem jedności z Kościołem, dlatego odnawiają one swoje śluby na ręce pasterza diecezji.



W kontekście trwającego w archidiecezji wrocławskiej synodu bp Kiciński przypomniał jego hasło: „Uczyńcie wszystko, cokolwiek powie wam Syn”, wskazując, że celem synodu jest nawrócenie i odnowa Kościoła.

Centralną oś homilii stanowiły trzy słowa: oczekiwać, spotykać, przygotowywać. – We właściwym oczekiwaniu pomagają nam prorokini Anna i starzec Symeon. Zaskakują nas i ujmują postawą wierności, która została nagrodzona spotkaniem z Dzieciątkiem Jezus – przyznał bp Jacek.

Przywołał słowa papieża Franciszka, który zauważa, że młodzi biegną szybko, ale to starsi znają drogę. – „W kajaku młodzi są przy wiosłach, a starsi przy sterze” – przypomniał obrazowo. – „Pokoleniowość jest piękna i ważna w postawie oczekiwania i budowania każdej wspólnoty – rodzinnej, parafialnej i diecezjalnej”.

Maryja i Józef – jak zaznaczył – reprezentują młodość Kościoła, natomiast Symeon i prorokini Anna ukazują dojrzałą wiarę, która rodzi się z cierpliwego oczekiwania. – Oczekiwanie wpisane jest w nasze życie. A dzisiaj mamy z tym problem. Nie lubimy czekać. Chcemy wiedzieć wszystko jak najszybciej – zauważył. – Tymczasem oczekiwanie pozbawione czasu odziera człowieka z tajemnicy i z Bożych niespodzianek. Czas przygotowuje nasze serca.

Kaznodzieja nauczał, że spotkanie Symeona i Anny z Jezusem w świątyni było naznaczone entuzjazmem wiary. – Ich radość w sercu została wypowiedziana ustami. To wielkie uwielbienie

Boga za wielkie rzeczy, jakie Bóg uczynił. Z tego spotkania rodzi się potrzeba dzielenia się radością z innymi - wyjaśniał bp Jacek. Podkreślił, że kto spotkał Chrystusa, pragnie iść do innych, by ich przygotować na spotkanie z nadchodzącym Panem. – Musimy przygotować świat na powtórne przyjście Jezusa, a nie jest to łatwe zadanie, zwłaszcza że świat coraz bardziej zdaje się być zatopiony w doczesności - apelował bp Kiciński.

W tym kontekście przywołał słowa papieża Franciszka o Kościele jako „szpitalu polowym”, miejscu przywracania utraconej godności człowieka. Z kolei papież Leon XIV – jak przypomniał biskup – zwracał uwagę, że największą tragedią ludzi ubogich jest pozbawienie ich opieki duszpasterskiej.

– Trzeba nam wychodzić do konkretnego człowieka, niczym miłosierny Samarytanin – mówił wrocławski biskup pomocniczy. Podkreślił, że właśnie oczekiwać, spotykać i przygotowywać to szczególne zadanie osób konsekrowanych, wpisane w samą istotę ich powołania. Oczekiwanie jednak musi być połączone z modlitwą.

– Jan Paweł II mówił do osób konsekrowanych, że ich domy mają być szkołami modlitwy – przypomniał. – Jeśli sami nie płonimy miłością Boga, zabraknie ciepła, by ogrzać siebie, a tym bardziej innych.

Spotkanie z Chrystusem – jak zaznaczył – nadaje sens życiu i rodzi wspólnotę. To nie tylko wymiana spojrzeń, ale zatrzymanie się przy drugim człowieku. Tylko ten, kto sam doświadczył miłości Boga, może przygotować innych na spotkanie z Nim.

– Jedyną rzeczą, która jest w stanie przekonać świat o miłości Boga, jest osobiste świadectwo wiary - przyznał kaznodzieja. Na zakończenie bp Kiciński wskazał, że zadaniem życia konsekrowanego jest kształtowanie nowej kultury spotkania, niosącej radość ucznia-misjonarza i nadzieję światu. – Nośmy Jezusa do świątyń ludzkich serc. Stawajmy się Bożą świecą, która wskazuje na Światłość świata – Jezusa - zachęcał bp Kiciński.

Zadał też pytania, które pozostają aktualne dla każdego wierzącego: czy jestem człowiekiem oczekiwania, jakie są moje spotkania i czy potrafię przygotować innych na przychodzącego Chrystusa?

N

awiązując do duchowości synodalnej, biskup przypomniał słowa papieża Franciszka, który zapytany o miejsce osób konsekrowanych w synodzie powszechnym, odpowiedział: „Nie wyobrażam sobie synodu bez osób konsekrowanych”. – Nie wyobrażamy sobie synodu diecezjalnego bez waszej obecności – dodał, dziękując za codzienną ich modlitwę i adorację Najświętszego Sakramentu.

– Bądźcie tymi, którzy oczekują, którzy są świadkami spotkania i przygotowują serca innych na przyjście Chrystusa – wezwał na zakończenie.

Za: www.wroclaw.gosc.pl

DWA BRYLANTY

2 lutego 2026 r. dwie siostry loretanki – s. Maria Krzysztofa Stanisława Zguda (l. 100) i s. Maria Beata Zofia Parys (l. 102) obchodziły brylantowy jubileusz życia zakonnego. 75 lat temu ślubowały życie w posłuszeństwie, ubóstwie i czystości.

2 lutego 2026 r. o godzinie 7.00 w kaplicy błogosławionego Ignacego Kłopotowskiego w klasztorze Sióstr Loretanek w Warszawie-Rembertowie została odprawiona za nie Msza Święta. Podczas liturgii siostry jubilatki w obecności sióstr zgromadzenia i najbliższej rodziny odnowiły swoje śluby zakonne.

S. Maria Krzysztofa Stanisława Zguda pochodzi z Makowa Podhalańskiego. Już w młodości angażowała się w życie

religijne, będąc przez cały okres okupacji zelatorką kółka różańcowego w swoim domu rodzinnym. Codziennie uczęszczała na Mszę Świętą i przystępowała do Komunii świętej. Prowadziła comiesięczne spotkania modlitewne i zmianę tajemnic różańca, rozwijając w sobie głębokie życie duchowe.

O Zgromadzeniu Sióstr Matki Bożej Loretańskiej dowiedziała się z prenumerowanego czasopisma „Kółko Różańcowe”.

Nie od razu została przyjęta do zgromadzenia. Ze względu na stan zdrowia najpierw otrzymała odmowną odpowiedź. Jednak w 1949 roku po przesłaniu nowego zaświadczenia lekarskiego została przyjęta do zgromadzenia.

W czasie swojej posługi s. Krzysztofa pracowała m.in. w Warszawie, Sadownem, Włodawie, Loretto i Mińsku Mazowieckim. Pełniła obowiązki przełożonej wspólnot oraz katechetki. Posługiwała również we Włoszech – w Cantello i Pessano. Po powrocie do Polski pracowała w drukarni i introligatorni w Rembertowie, podejmując też inne zadania we wspólnocie.

S. Maria Beata Zofia Parys urodziła się z kolei na Mazowszu, w Kaczkowie Starym. W młodym wieku doświadczyła tragedii wojny – straciła trzech braci oraz ojca, mając zaledwie dziewięć lat. Matce Bożej zawdzięcza łaskę ochrony dziewictwa w tym trudnym czasie, a Bóg

kształtował jej duszę, zachęcając do modlitwy i praktykowania cnót.



W 1946 roku zapisała się do Milicji Niepokalanej, rozwijając życie duchowe poprzez lekturę „Rycerza Niepokalanej” i „Kółka Różańcowego” oraz innych czasopism i spotkania kółka różańcowego. Od młodości angażowała się w życie religijne młodzieży. Była zelatorką kółka różańcowego, prowadząc wspólne modlitwy, zabawy i duchowe spotkania. Praktykowała pierwsze piętki i pierwsze

soboty, zachęcając do tego również innych. To właśnie podczas lektury tekstu w „Kółku Różańcowym”, skierowanego do kandydatek, poczuła powołanie do życia zakonnego i zdecydowała się zgłosić do Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Loretańskiej.

Do zgromadzenia wstąpiła w 1949 roku, a swoją pierwszą profesję złożyła 2 lutego 1951 roku. W czasie życia zakonnego posługiwała w Warszawie, Konstancynie, Mińsku Mazowieckim i Loretto, a od 2001 roku mieszka w klasztorze w Warszawie-Rembertowie.

Jako krawcowa szyła habity siostrom, pracowała w kancelarii parafialnej, pełniła funkcję przełożonej domu i wychowawczyni kandydatek oraz odpowiadała na inne potrzeby wspólnoty.

Życie sióstr jest pięknym świadectwem wierności, modlitwy i służby Bogu.

Za: www.lichen.pl

Refleksja tygodnia

BP JACEK KICIŃSKI CMF: UCZEŃ-MISJONARZ. JAK GŁOSIĆ EWANGELIĘ DZIŚ?

Refleksja na Dzień Życia Konsekrowanego

Tematem obecnego roku duszpasterskiego w Polsce jest hasło *Uczniowie – misjonarze*. Po Roku Jubileuszowym 2025, który przeżywaliśmy jako *Pielgrzymi Nadziei* przychodzi czas budowania pogłębionej więzi z Chrystusem i dawania świadectwa Jego Ewangelii. Tylko ten, kto wsłuchuje się w głos Chrystusa i jest z Nim w głębokiej więzi, może dawać o Nim świadectwo. I odwrotnie – nie można być w osobowej relacji z Chrystusem, nie świadcząc o Nim. Stając się uczniami Chrystusa, stajemy w gotowości do bycia Jego misjonarzami.

Uczeń to przede wszystkim ten, kto słucha i stara się być obok swego mistrza, przyjmując jego sposób myślenia i jego sposób życia. I tu najważniejsza jest postawa słuchania. Misjonarz zaś to świadek, to ten, który dzieli się z innymi spotkaniem ze swoim nauczycielem i pragnie innych do niego pociągnąć.

Jedną z ewangelicznych scen, ukazującą postawę ucznia – misjonarza jest fragment o uzdrowieniu paralityka, którego przynosi do Jezusa czterech mężczyzn (zob. Mk 2,1-12). Owi czterej, którzy postanowili przynieść sparaliżowanego człowieka do Jezusa, musieli posiadać głębokie doświadczenie spotkania z Nim. Ich wiara i determinacja sprawiły, że pomimo wszelkich trudności, znaleźli sposób, by przez sufit spuścić w sam środek przed Jezusa, sparaliżowanego człowieka. Tylko doświadczenie bycia uczniem i przekonanie o sprawczości Mistrza pozwalało im wierzyć w to, że Jezus jest w stanie uzdrowić człowieka sparaliżowanego. I tak się stało. W tym kontekście możemy pozwolić sobie, by w „owych czterech” widzieć czterech ewangelistów, którzy, jako uczniowie Jezusa, stali się Jego misjonarzami – misjonarzami słowa Bożego.

Chrystus, odpuszczając grzechy człowiekowi sparaliżowanemu, powiedział: «wstań, weź swoje nosze i idź». Ten wstał, wziął

swoje nosze i poszedł – odzyskał siły, by podjąć dalszą drogę życia. Ewangelia przyjęta z wiarą zawsze prowadzi do spotkania z Jezusem, który uzdrawia.

Z kolei inna perykopa biblijna, w której poznajemy historię powołania celnika Mateusza (zob. Łk 5,27-32), pokazuje, jak spotkanie z Jezusem może w jednej chwili zmienić ludzkie życie. Lewi-Mateusz na wezwanie Jezusa: «*pójdź za Mną*», zostawia wszystko (nie tylko majątek, ale także całą historię życia) i podejmuje decyzję, by pójść za tym, który go powołał. Staje się uczniem Jezusa i świadkiem przemieniającej mocy Jego słowa. Jego świadectwo wyboru Jezusa jest obrazem radykalizmu ewangelicznego.

Podobnie wielu założycieli wspólnot zakonnych, staje przed nami jako uczniowie – misjonarze Chrystusa. Doświadczyli oni w swoim życiu głębokiej przemiany wewnętrznej i podjęli drogę nawrócenia. Wszyscy przyjęli wezwanie Chrystusa i zaufali Jego słowu, bez względu na przeciwności świadczyli o Chrystusie wszędzie, gdzie ich posyłał.

Mając przed oczami tak nakreślony obraz ucznia – misjonarza stawiamy sobie pytanie: *jak w dzisiejszym świecie być prawdziwym uczniem-misjonarzem Chrystusa i jak głosić Dobrą Nowinę?*

Warto tu pokusić się o krótką charakterystykę dzisiejszego świata, pełnego wielu kontrastów i sprzeczności. W pierwszej kolejności zwróćmy uwagę na: współczesny hedonizm i z nim związaną kulturę tymczasowości – zatopienia w doczesności;

falszywe zasady moralne, gdy pod płaszczykiem dobra próbuje się przemycić potężne pokłady zła, systematycznie degradujące życie człowieka;

wyśmiewanie pobożności, wyrażające się w lekceważącym stosunku do wiary i wartości z nią związanych;

skandalizację życia publicznego, której przejawem jest niszczenie i podważanie autorytetów w dziedzinie moralności i religijności.

Konsekwencją zatopienia w doczesności jest powolne odchodzenie od Boga, i Jego słowa. Materializm zatrzymuje człowieka na tym, co zewnętrzne i powierzchowne. Skutkuje stylem życia bez trwałych zobowiązań i decyzji na całe życie. Taki człowiek, zatopiony w doczesności - w świecie materialnym i wirtualnym, rzadko kiedy podejmuje głębszą refleksję na temat życia, wiary, i wieczności. We wszystkim, co robi goni za szczęściem, ale nie wie, że myli go z zadowoleniem i chwilową przyjemnością. Wszystko, co przekracza doczesność i wiąże się z Bogiem, z wiarą czy życiem wiecznym zostaje spychane na plan dalszy i jest sukcesywnie eliminowane z codzienności. Religijność staje się rzeczywistością okazjonalną, a praktykowanie wiary zastępuje innymi formami pseudoreligijności.

Z kolei fałszywe zasady moralne prowadzą do zamętu w dziedzinie moralności. Aborcja nazywana terminacją ciąży czy eutanazja, jako terminacja cierpienia, traktowane są jako wyraz ludzkiej wolności. To, co jeszcze niedawno uważano za coś nie do przyjęcia, dziś staje się wyznacznikiem postępu ludzkości, zaś odwieczne prawdy moralne są degradowane i ośmieszane.

Opisane przejawy skandalizacji życia publicznego są znakiem działania zła w świecie a ich celem jest pozbawienie społeczeństwa autorytetów, zwłaszcza w dziedzinie moralności: papieża, biskupów, kapłanów, osób konsekrowanych. W konsekwencji podważa się autorytet samych rodziców, którzy jako pierwsi mają przekazywać dziecku zasady moralnego życia. Społeczeństwo bez autorytetów staje się wspólnotą pozbawianą wartości. Kreowani co jakiś czas idole tego świata, są bardzo często przykładem tak zwanego życia „na fali” opartego na chwilowym zadowoleniu i popularności. A choć życie wielu z nich kończy się tragicznie, przedstawiani są jako ikony stylu i szczęścia. W konsekwencji mamy coraz więcej osób rozczarowanych, doświadczających osamotnienia i beznadziejności. Wzrasta też liczna samobójstw, zwłaszcza wśród młodych ludzi, którzy nie widzą sensu swego życia.

Przyjrzyjmy się w tym miejscu *Przypowieści o miłosiernym Samarytaninie*. Mamy w niej przedstawiony obraz człowieka schodzącego z Jerozolimy do Jerycha. Jerozolima to miasto położone na górze, Jerycho natomiast położone jest poniżej poziomu morza, w depresji. Człowiek udający się do Jerycha zostaje napadnięty, pobity i na w półżywy zostawiony przy drodze. Przechodzi tamtędy kolejno kapłan i lewita. Każdy z nich mija leżącego człowieka, nie udzielając mu jakiegokolwiek pomocy. Być może spotkanie z takim człowiekiem, bliżej nieokreślonym uczyniłoby ich w świetle prawa nieczystymi, zatem woleli przejść obok. Jedynie przechodzący tamtędy Samarytanin, który przez mieszkańców Jerozolimy traktowany był często pogardliwie, udzielił pomocy potrzebującemu: zatrzymał się, zaopatrzył, zawiózł do gospody i zatroszczył się o jego przyszłość.

Przypowieść o miłosiernym Samarytaninie jest dziś dla nas obrazem człowieka, który idąc przez życie, traci swoją godność i wartość oraz bogactwo więzi z Bogiem i bliskimi mu osobami. Może to być także wspólnota wiary, rodzina, miejsce realizacji powołania... Wspomniana wyżej „kultura chwili” i obietnica pozornego szczęścia są jak owi rabusie z *Przypowieści*. W pewnym momencie swojego życia człowiek spostrzega, że goniąc

za *bogactwem Jerycha* stracił prawdziwe skarby, które nosił w swoim sercu. Jak wiele osób dziś doświadcza osamotnienia, beznadziejności, smutku i przygnębienia. Początek złudnych obietnic, którym uwierzyli, był piękny, ale rzeczywistość okazała się bardzo brutalna.

Na tym tle sytuuje się życie i powołanie osób konsekrowanych, których podstawową misją jest niesienie uzdrawiającej miłości Bożej. Aby się to stało, trzeba jasno widzieć perspektywę swojego powołania i swoją tożsamość, której źródłem jest więź z Panem Jezusem. Nieodzowna jest także świadomość celu ostatecznego życia. W ten sposób wiemy po co i dla kogo żyjemy. *Być miłością w sercu Kościoła* - jak mawiała św. Teresa z Lisieux. Mieć przed oczami perspektywę współczesnego świata, widzieć zagrożenia i realizować misję, do której jest się wezwanym. Innymi słowy *być w tym świecie, ale nie być z tego świata* (por. J 17,14-16). Osiągnięcie tego celu wymaga stałej i systematycznej refleksji nad swoim życiem. Potrzeba swego rodzaju „zatrzymania się w drodze” - nie w sensie biernym - ale po to, by zobaczyć, jak zmienił się „krajobraz świata” wokół nas i jakie wobec tego trzeba nam podjąć działania. Duch Święty poprzez różne wydarzenia, także poprzez zmniejszającą się liczbę powołań, wzywa osoby konsekrowane, by „podniosły głowę” i zobaczyły znaki, które im dla dalekiego właściwego wybrania kierunku dalszej drogi.

Wobec zmieniającej się dynamicznie rzeczywistości, życie konsekrowane potrzebuje na nowo odkryć swoją tożsamość w Kościele i świecie. Istnieje bowiem niebezpieczeństwo zatrzymania otrzymanego charyzmatu tylko dla siebie. Każdy charyzmat jest dany i zadany dla dobra wspólnoty Kościoła. Tym bardziej więc powinny o tym pamiętać osoby konsekrowane. Duch Święty obdarzając je takim a nie innym charyzmatem pragnie, aby przez miłość, rozwijali go i nim służyli w konkretnej rzeczywistości. A ta, jak już wspomniano zmienia się bardzo dynamicznie. Potrzeba więc nieustannego rozeznawania i otwierania się na nowe wyzwania. W przeciwnym wypadku osoba czy wspólnota życia konsekrowanego wejdą w proces stagnacji, która będzie sprzyjać *charyzmatycznemu starzeniu się*.

Jeśli wspólnoty życia konsekrowanego nie podejmą dziś pogłębionej refleksji nad istotą swojego powołania, mentalność tego świata zacznie coraz bardziej przenikać do ich życia. Powtórzmy więc to raz jeszcze. Trzeba się zatrzymać, by usłyszeć, gdzie i jak iść dalej. Nieustanne nastawienie na prowadzenie tych samych dzieł (bo tak było zawsze) to uleganie pokusie *charyzmatycznego archaizmu*. Ta pokusa jest bardzo niebezpieczna. Jeśli jej nie rozpoznamy, pod płaszczykiem dobroczynności będzie prowadzić do stopniowego osłabienia sił zarówno fizycznych, psychicznych, jak i duchowych. Prowadzone dzieła, zwłaszcza związane z posługą miłosierdzia pochłaniają wiele sił i nakładów także materialnych. Okazuje się, że instytucje świeckie doskonale potrafią wypełnić to zadanie, często na dużo lepszym poziomie. We wspólnotach zakonnych jest coraz więcej osób zmęczonych i schorowanych. Brak nam też *radości bycia razem*. Wydaje się, że wiele osób konsekrowanych utraciło świadomość istoty swojej konsekracji. Również źle rozumiane posłuszeństwo oraz brak wzajemnego słuchania rodzi wiele napięć i kryzysów. Także w dziedzinie ubóstwa pojawia się pokusa zabezpieczenia na przyszłość... *bo nie wiadomo jak to będzie*.

Jaka jest więc dziś perspektywa życia zakonnego? Pewnie wiele wspólnot zaniknie, nie sprosta biegowi czasu. Brak rozeznania, deficyt Bożych relacji we wspólnotach, niechęć do wzajemnej współodpowiedzialności z pewnością nie przyczynią się do nowych powołań, a i te, jeśli będą, to czy wytrzymają próbę czasu?

Nie chodzi tu o kreślenie smutnej perspektywy życia konsekrowanego ponieważ jest wiele osób, które, pokonując wiele przeciwności, zwłaszcza tych płynących z wnętrza ich wspólnot, żyją pełnią charyzmatu, w radości i entuzjasmie powołania. Wspólnoty, które przez modlitwę i wzajemne dzielenie się wiarą, podejmą drogę wspólnego rozeznawania (nie tylko przełożeni), z pewnością będą w stanie oprzeć się zagrożeniom współczesnej kultury. Potrzeba dzisiaj mocnego wstrząsu duchowego, by odpowiedzieć sobie na pytanie dla kogo żyję i jak żyję. Wspólnota – zgromadzenie zakonne, to przestrzeń życia osób, które Bogu ślubowały miłość. Chodzi więc o to, by te osoby odkryły na nowo piękno wiary, powołania i potrafiły innych zachwycić entuzjazmem życia.

Potrzeba dziś zrozumienia i podjęcia *misji współdzielonej*, której istotą jest współodpowiedzialność za życie brata i siostry, za życie mojej wspólnoty, za życie Kościoła. Jeśli staniemy się współodpowiedzialni za siebie nawzajem, nie będzie problemów z osamotnieniem we wspólnotcie. A osoby zakonne, które poza wspólnotą podejmują różne dzieła w Kościele i dla Kościoła, nie będą traktowane jak... „pracujące nie dla nas”. Czyż w wielu przypadkach tak właśnie nie jest? Jakże często nie potrafimy cieszyć się bratem i siostrą, których radość i entuzjazm życia pociąga innych do Chrystusa; jakże często nie potrafimy zrozumieć, że brat czy siostra posługujący „na zewnątrz” wspólnoty współdzielili jej misję w zdobywaniu dusz dla Królestwa Niebieskiego. Chodzi zatem o właściwie rozumiany „indywidualizm”, czyli osobiste obdarowanie każdego. To, że jestem w takim a nie innym zgromadzeniu zakonnym, nie oznacza, że mam być taki sam, jak wszyscy inni. Trzeba, byśmy posługując w duchu wspólnoty zakonnej, do której należymy rozwijali swoje osobiste obdarowanie, w ten sposób współdzielimy misję wspólnoty, a ona współdzieli misję Kościoła. Tak rozumiany „indywidualizm” jest darem dla Kościoła i rozwija wspólnotę (por. Vita Consecrata 4).

Wspomniany wyżej wstrząs duchowy dotyczy poważnej refleksji nad przeżywaniem powołania we wspólnotach zakonnych, instytutach świeckich oraz indywidualnych formach życia konsekrowanego.

Potrzeba wrócić do *Wieczernika* i wspólnie wołać o Ducha Świętego, aby nauczył nas *w jedności, mówić różnymi językami, tak, jak On nam pozwala mówić* (zob. Dz 2, 1-4). Nie jest to łatwe, bo wymaga odejścia od utartych schematów i przyzwyczaję, które kiedyś były dobrym rozwiązaniem, ale dziś wymagają odwagi nowego spojrzenia. Czyż Założyciele naszych wspólnot nie podejmowali *Bożego ryzyka*, krocząc drogą swojego powołania?

«Dlatego każdy (...), kto stał się uczniem królestwa niebieskiego, podobny jest do ojca rodziny, który ze swego skarbcza wydobywa rzeczy nowe i stare» (Mt 13,51). Prośmy Ducha Świętego o dar męstwa w rozeznawaniu i podejmowaniu nowych wyzwań, do których nas wzywa.

Jak zatem, jako osoby konsekrowane, mamy głosić dziś Ewangelię? Jak być dobrym uczniem – misjonarzem?

Odpowiedź znajdujemy w scenie biblijnej opisującej drogę uczniów Jezusa do Emaus (zob. Łk 24, 13-35). Jezus dołączył do uczniów w drodze. Drodze, która jawi się, jako pokusa ucieczki od trudnej rzeczywistości. On idzie, słucha a potem pyta: *«o czym to rozmawiacie?»* Jak ważne jest wyjście do człowieka i uczestnictwo w jego drodze. Wsłuchać się w serce współczesnego świata, by potem wyjaśniać i doprowadzić do prawdziwego spotkania w wierze. Czy mamy czas, by wyjść i słuchać innych? Lubimy mówić, a jeszcze częściej pouczać. Dziś potrzeba *uczniów – misjonarzy*, którzy słuchają i wysłuchają... tęsknot, pragnień, rozczarowań i lęków ludzkiego serca. We wstępie tych rozważań wskazaliśmy na przestrzenie działania zła w świecie. One bardzo mocno wpływają na życie człowieka. Ten człowiek chce być dzisiaj wysłuchany. Ten człowiek potrzebuje, by ktoś pomógł mu spojrzeć na wszystko w świetle słowa Bożego. Często też nie wie jak bardzo go potrzebuje. Jako osoby konsekrowane, *uczniowie – misjonarze* Chrystusa mamy być *solą ziemi i światłem świata*. Ktoś kiedyś zapytał, w jaki sposób ludzie by nas rozpoznali, gdyby zabrano nam dar mowy i nie pozwolono zakładać habitów? Warto sobie to przemyśleć osobiście i wspólnotowo.

Uczniowie uciekający do Emaus, po spotkaniu i rozmowie z Jezusem wracają pełni entuzjazmu tam, skąd uciekali. Stają się świadkami uzdrawiającej mocy słowa Bożego.

Podsumowanie

Życie konsekrowane jest darem Ducha Świętego dla Kościoła i takim pozostanie do końca świata. Od poszczególnych osób zależy jego żywotność i to te osoby przyczyniają się do odnowienia poszczególnych wspólnot, a więc i całego Kościoła. *Trudności nie powinny jednak zniechęcać. Należy raczej zdobyć się na nowy wysiłek, ponieważ Kościół potrzebuje duchowego i apostołskiego wkładu, jaki może wnieść odnowione i pełne świeżych energii życie konsekrowane* (Vita Consecrata, 13).. Módlmy się o prawdziwych świadków, uczniów – misjonarzy podążających za Chrystusem drogą rad ewangelicznych.

Wiadomości ze świata

O. ŁUKASZ WIŚNIEWSKI PONOWNIE PROWINCJAŁEM DOMINIKANÓW

31 stycznia 2026 roku, w szóstym dniu obrad trwającej w krakowskim Konwencie Świętej Trójcy Kapituły Prowincjalnej 55 braci kapitułarzy, reprezentujących wszystkie klasztory i domy Prowincji, powierzyło urząd przełożonego wyższego na drugą, czteroletnią kadencję o. Łukasza Wiśniewskiego OP.

Przed przystąpieniem do procedury wyborczej bracia zgromadzili się na uroczystej Mszy Świętej o Duchu Świętym,

której przewodniczył o. Paweł Dąbrowski OP, najmłodszy profesja uczestnik Kapituły. Homilię wygłosił przeor z Tarnobrzega, o. Mikołaj Walczak OP – najmłodszy przeor naszej Prowincji.

Nawiązując do ewangelicznej burzy na jeziorze, kaznodzieja wezwał braci, by nie traktowali jej jedynie jako metafory trudności, lecz rozpoznali w niej „gwałtowny wicher Ducha”, który domaga się głębokiej zmiany myślenia

i autentycznego nawrócenia. Ojciec Walczak przestrzegł przed pozostawieniem nowo wybranego prowincjała samego na polu walki, apelując, by bracia nie czynili z niego „Uriasza Hetyty”, lecz stali się dla niego realnym oparciem. Kaznodzieja nawiązywał w ten sposób do wygłoszonej dzień wcześniej przez bp. Artura Ważnego homilii skierowanej do uczestników Kapituły. Podkreślił, że żaden przełożony nie zmieni rzeczywistości w pojedynkę, a celem

wspólnego wysiłku ma być nadanie światu ewangelicznego smaku.

Dominikański sposób wybierania prowincjała

Wybór prowincjała w Zakonie Kaznodziejskim jest procesem unikalnym, głęboko osadzonym w tradycji wspólnotowego sprawowania rządów. Ustrój ten, przewidziany przez św. Dominika już w 1222 roku, zakłada, że władza rodzi się z decyzji wspólnoty braci, a nie z ogólnego nadania. Kluczowym elementem przygotowań była piątkowa sesja „tractatus”, podczas której kapitułarzy w atmosferze wolności i poufności debatowali nad wizjami rozwoju Prowincji i predyspozycjami kandydatów.

Samo głosowanie odbyło się w sposób tajny, a do ważności elekcji wymagana była większość bezwzględna głosów. Zgodnie z procedurami zakonnymi, elekt uzyskał zatwierdzenie (konfirmację) od Mistrza Zakonu, o. Gerarda Francisco Timonera III OP. Jednak dopiero po złożeniu uroczystego Wyznania Wiary (Professio Fidei), które nastąpi w poniedziałek 2 lutego, o. Wiśniewski oficjalnie obejmie urząd. W dominikańskim systemie rządów przełożony pozostaje przede wszystkim bratem, który staje się sługą decyzji podjętych wspólnie przez Kapitułę.

Profil Prowincjała: Teolog dogmatyk z Pastąką

Ojciec Łukasz Wiśniewski OP ma 41 lat, urodził się 17 lutego 1984 roku w Paśleku. Do Zakonu wstąpił w 2003 roku, a profesję uroczystą złożył sześć lat później. Święcenia prezbiteratu przyjął 21 maja 2011 roku. Jest doktorem nauk teologicznych; stopień ten uzyskał na Uniwersytecie we Fryburgu Szwajcarskim na podstawie pracy pt. „Eklezjalny instynkt wiary”. Przed pierwszym wyborem

na urząd prowincjała w 2022 roku, posługiwał m.in. jako duszpasterz akademicki w Poznaniu oraz przeor klasztoru krakowskiego. Był wykładowcą teologii dogmatycznej w Kolegium Filozoficzno-Teologicznym.



Instalacja prowincjała

W poniedziałek, 2 lutego 2026 roku, odbyła się instalacja o. Łukasza Wiśniewskiego OP na drugą kadencję. Gościem Kapituły był także abp Guido Antonio Filipazzi, nuncjusz apostolski w Polsce.

O godzinie 11:30 w kaplicy św. Jacka odbyła się uroczysta instalacja nowo wybranego Prowincjała, o. Łukasza Wiśniewskiego OP. Procedura ta, będąca zwieńczeniem demokratycznego wyboru dokonanego przez 55 kapitułarzy, rozpoczęła się od odczytania dekretu zatwierdzającego (konfirmacji) wydanego przez Mistrza Zakonu, o. Gerarda Francisco Timonera III OP. Ojciec Łukasz Wiśniewski OP złożył na ręce dotychczasowego wikariusza Prowincji, o. Pawła Klimczaka OP uroczyste Wyznanie Wiary (Professio Fidei), zobowiązując się do wiernego strzeżenia depozytu

wiary i przewodzenia Prowincji przez najbliższe cztery lata. Moment ten, przeżywany we wspólnocie braterskiej, przypominał, że dominikański sposób sprawowania władzy jest nierozdzielnie związany z postuszeństwem Słowu i Kościołowi.

Eucharystia sercem misji: Homilia abp. Guido Antonio Filipazziego

Centralnym punktem dnia była Msza święta o godzinie 12:00, której przewodniczył Nuncjusz Apostolski w Polsce, abp Guido Antonio Filipazzi. Arcybiskup, będący doświadczonym dyplomatą watykańskim, pełni swą misję w Polsce od 2023 roku, wcześniej posługując m.in. w Nigerii i Indonezji. W wygłoszonej homilii abp Filipazzi podkreślił, że Eucharystia stanowi najwyższą syntezę życia zakonnego i nie może być traktowana jedynie jako „rama” dla ludzkich inicjatyw.

Nuncjusz sformułował wobec dominikanów dwa kluczowe wezwania. Po pierwsze, zaapelował o najwyższą dbałość o celebrację liturgii w klasztorach i instytucjach Prowincji. Po drugie, wezwał braci, by jako Zakon Kaznodziejski z większą mocą nauczali wiernych o realnej obecności Chrystusa w Najświętszym Sakramencie. Arcybiskup wskazał, że powierzchowne przeżywanie Mszy Świętej oraz „deformacja myślenia” o sakramentach są głównymi przyczynami odchodzenia wiernych od Kościoła. Odwołując się do postaci św. Tomasza z Akwinu, znanego jako Doctor Eucharisticus, zachęcił braci, by realizowali program swojej duchowej rodziny: Contemplari et contemplata aliis tradere (kontemplować i dzielić się owocami kontemplacji), stając się „doktorami eucharystycznymi współczesnego Kościoła”.

Za: www.info.dominikanie.pl

LIST KS. DARIUSZA WILKA CSMA NA ŚWIĘTO BŁ. BRONISŁAWA MARKIEWICZA

Droży Współbracia!
Czczyciele Błogosławionego Księdza Bronisława Markiewicza!

W Dniu Patronalnego Święta Błogosławionego całym sercem chcemy przyłączyć do naszego Ojca Założyciela. Wspomnienie jego fascynacji Bogiem, troski o świętość, niezwyklej umiejętności odczytywania znaków czasu, całkowitego oddania dla bliźnich, a także poświęcenia i heroizmu w dziele wychowania budzą w nas podziw oraz nieodparte pragnienie naśladowania. *Być jak Bronisław* – szepczą michalickie usta... *Być jak*

On – pragnie michalickie serce... Dzisiaj, ze względu na niełatwe okoliczności codziennego życia oraz potrzebę nieustannego dawania świadectwa w rzeczywistości kryzysu wiary i człowieczeństwa, głośniejszy i bardziej wyrazisty staje się ten szept. Niekiedy zdaje się on przeradzać w uporczywe, gorliwe, głośne wołanie o *markiewiczowskiego ducha* we współczesnych czasach. Sam Ojciec Bronisław tymczasem odsłania przed nami jego osobistą receptę na szczęśliwe, w pełni przeżywane życie:

Cokolwiek czynię, przez Niego i z Nim czynię. „Już nie ja, ale Chrystus” (por. Gal 2,20) czyni dobro, które ja czynię. Nie ja się modlę, lecz Chrystus: „Ojciec nasz, któryś jest w niebie”. Jezus rośnie we mnie z latami: za każdym dobrym uczynkiem Jezus rośnie we mnie. Wszystkimi siłami będę się starać, aby

przybytek Jezusa mojego utrzymać w największej czystości i przyozdobić go cnotami i umartwieniem (Zapiski Życia Wewnętrznego, 22 lipca 1873 r.).

To autentyczne zjednoczenie z Bogiem i nieustanna troska o jego podtrzymywanie staje się dla Błogosławionego głównym motywem istnienia, a równocześnie stanowi źródło dojrzewania, a ostatecznie osiągnięcia pełni jego człowieczeństwa i świętości. Potrzebę i piękno głębokiej relacji człowieka z Chrystusem doskonale rozumie i współczesnym czasom przybliża Ojciec święty Benedykt XVI.



Być uczniami Chrystusa – co to oznacza? Otóż oznacza przede wszystkim poznać Go. W jaki sposób się do tego dochodzi? Jest to zachęta, abyśmy Go słuchali – tego, co do nas mówi w tekście Pisma Świętego, jak się do nas zwraca i przychodzi do nas we wspólnej modlitwie Kościoła, w sakramentach, w świadectwie świętych. Chrystusa nie można poznać tylko teoretycznie. Wielka erudycja pozwala wiedzieć wszystko na temat Pism Świętych, a nigdy Go nie spotkać. Niezbędnym warunkiem Jego poznania jest iść razem z Nim, mieć w sobie Jego uczucia, jak mówi List do Filipian (por. 2, 5). Paweł skrótkowo opisuje te uczucia w następujący sposób: mieć tę samą miłość, tworzyć razem wspólnego ducha, żyć w zgodzie, niczego nie czynić dla niewłaściwego współzawodnictwa ani dla próżnej chwały, nie mieć na względzie tylko swoich własnych spraw, ale też i innych (por. 2, 2-4).

Katecheza nie może być nigdy nauką wyłącznie intelektualną, musi zawsze stawać się także wprawianiem się w komunii życia

z Chrystusem, ćwiczeniem się w pokorze, w sprawiedliwości i w miłości. Jedynie w ten sposób idziemy z Jezusem Chrystusem Jego drogą, jedynie wtedy otwiera się nasze serce; tylko w ten sposób uczymy się rozumieć Pismo i spotykamy Jego. Spotkanie z Jezusem Chrystusem wymaga słuchania, wymaga odpowiedzi w modlitwie i praktykowaniu w życiu tego, co On nam mówi. Gdy poznajemy Chrystusa, poznajemy Boga, a jedynie wychodząc od znajomości Boga, pojmujemy człowieka i świat – świat, który w przeciwnym razie pozostaje pytaniem bez sensu. Stać się uczniem Chrystusa to zatem droga wychowania do prawdziwego bycia, do właściwego bycia ludźmi. (Przemówienie podczas spotkania z Kurią Rzymską, 21 grudnia 2007 r.).

Kochani moi!

Przed nami tak wiele wyzwań i niewiadomych. Nie kieruje jednak nami niepokój i nie paraliżuje nas strach. Przemierzamy współczesny świat jako bogaci wiarą *pielgrzymi nadziei i uczniowie-misjonarze*. Do takiego, a nie innego świata posyła nas Dobry Bóg z zapewnieniem, że wszystko jest w Jego boskich dłoniach i że ostatecznie wszystko od Niego zależy... Dzisiaj, w naszym rozeznawaniu, umocnieniu i duchowym rozwoju, posłużyć nam może modlitwa zaczerpnięta z michalickiego południowego nawiedzenia Najświętszego Sakramentu:

Boże, światłości umysłu, niech poznam Cię głębiej, a w Twoim blasku siebie i świat cały. Niech wszystko czynię dla Ciebie. Oświeć mój rozum, wzmocnij wolę, oczyść serce, uświęć duszę moją.

Najdrożsi!

Nasz Dobry Bóg, niech tak, jak uczynił to z Błogosławionym Ojcem Bronisławem, sam uzdalnia nas do bycia w pełni oddanymi Jego świętej woli. Niech przez nasze posłuszeństwo i pokorę realizuje dzieło uświęcania świata. Niech przez szlachetne gesty miłości bliźniego umacnia w ludzkich sercach wiarę i budzi nadzieję. Niech przez nasze, z natchnienia płynące, dobre czyny uwrażliwia ludzi na potrzeby najbardziej potrzebujących. Błogosławionego czasu świętowania –

Ks. Dariusz Wilk CSMA
Przełożony Generalny

Miejsce Piastowe, 30.01.2026 r.

Za: www.michalici.pl

NOWY ORDYNARIUSZ DIECEZJI HAMILTON: INGRES BP. JÓZEFA DĄBROWSKIEGO CSMA

W poniedziałek, 02 lutego 2026 roku, w święto Ofiarowania Pańskiego, w katedrze pw. Chrystusa Króla w Hamilton w Kanadzie odbył się ingres nowego ordynariusza diecezji – bp. Józefa Dąbrowskiego CSMA. Liturgia miała szczególnie podniosły charakter: zgromadziła duchowieństwo i wiernych diecezji, a także licznych gości z Kanady i z zagranicy.

Ingres był uroczystym aktem objęcia diecezji, zgodnie z decyzją Ojca Świętego Leona XIV. Na jej mocy bp Józef Dąbrowski CSMA został przeniesiony z

diecezji Charlottetown na stolicę biskupią w Hamilton, obejmując urząd ordynariusza tejże diecezji. Centralnym punktem uroczystości była Msza Święta, której przewodniczył nowy Biskup Hamilton.



W ceremonii uczestniczyli licznie zgromadzeni przedstawiciele hierarchii kościelnej oraz goście z różnych diecezji i środowisk. W sumie Msze świętą koncelebrowało 20 biskupów i ponad 180 księży. Obecni byli m.in. kard. Frank Leo arcybiskup Toronto, emerytowany arcybiskup tej metropolii kard. Thomas Collins, a także abp Ivan Jurkovič, nuncjusz apostolski w Kanadzie, co w sposób szczególny podkreślało więź Kościoła lokalnego ze Stolicą Apostolską.

Nowy ordynariusz skierował słowa wdzięczności do dotychczasowego biskupa Hamilton i administratora apostolskiego, bp. Douglasa Crosby'ego OMI, przywołując jego wieloletnią posługę w diecezji. Wspomnił również biskupów seniorów: bp. Anthony'ego Tonnosa i bp.

Matthew Ustrzyckiego, a także wyraził radość ze współpracy z biskupem pomocniczym, bp. Wayne'em Lobsingem.

Wyjątkowo wymownym znakiem jedności i duchowej bliskości była obecność współbraci ze Zgromadzenia Świętego Michała Archaniola – na co dzień posługujących w Kanadzie i w Stanach Zjednoczonych – oraz tych, którzy przybyli z odległych stron świata, m.in. z Australii, Republiki Dominikańskiej i Polski, by towarzyszyć nowemu biskupowi u progu jego pasterskiej misji.

W uroczystości uczestniczyły również siostry Michaliki na czele z asystentką generalną Zgromadzenia siostrą Alicją Roś. Ich obecność dopełniała obrazu rodziny michalickiej, zjednoczonej na modlitwie i pełnej wdzięczności za nową posługę księdza biskupa. Szczególny, osobisty wymiar uroczystości podkreślała

również liczna obecność rodziny księdza biskupa.

W homilii bp Józef Dąbrowski CSMA nawiązał do liturgicznego znaczenia święta Ofiarowania Pańskiego oraz do ewangelicznej sceny spotkania Symeona z Chrystusem. Przywołał kantyk *Nunc dimittis* - modlitwę Symeona rozpoczynając się słowami: „Teraz, o Panie, pozwól odejść...”, wypowiedzianą w chwili rozpoznania Mesjasza - wskazując na postawę człowieka, który potrafi dostrzec Bożą obecność i odpowiedzieć na nią ufnością.

W tym świetle zachęcał, by wiara nie kończyła się na samym przeżyciu liturgii, lecz stawała się żywym świadectwem w codzienności: w parafiach, szkołach i dziełach apostołskich. Podkreślał, że Kościół jest najbardziej czytelny wtedy, gdy nie tylko mówi o Chrystusie, ale ukazuje

Go konkretną postawą - jednością, służbą i bliskością wobec człowieka.

Nie zabrakło również mocnego akcentu duszpasterskiego: biskup wyraził pragnienie Kościoła otwartego, który słucha, towarzyszy i zaprasza – także tych, którzy z różnych powodów czują się daleko – przypominając, że Kościół jest dla wszystkich.

Ingres bp. Józefa Dąbrowskiego CSMA był nie tylko formalnym objęciem diecezji, lecz także czytelnym znakiem rozpoczęcia nowego etapu w jej życiu – w duchu jedności, wdzięczności i misyjnej odpowiedzialności. Uroczystość, przeżywana wspólnie przez wiernych, duchowieństwo, zgromadzonych gości, współbraci Michalitów oraz rodzinę nowego ordynariusza, stała się modlitwą o błogosławione owoce jego pasterskiej posługi w diecezji Hamilton.

Za: www.michalici.pl

REDEMTORYSTA NOWYM ARCYBISKUPEM PRAGI

Leon XIV mianował nowego arcybiskupa Pragi. Został nim bp Stanislav Přibyl, redemptorysta i dotychczasowy ordynariusz diecezji Litomierzyce w północnych Czechach. Zastąpi abp. Jana Graubnera, który w tym roku skończy 78 lat.

Abp Přibyl ma 54 lata. Pochodzi z Pragi. Ukończył technikum geodezyjne. W 1990 r. wstąpił do redemptorystów. Nowicjat odbył w Polsce, w Lubaszowej, gdzie, jak sam przyznaje, nauczył się duchowości ukierunkowanej na służbę i bliskość ludzi. Śluby wieczyste złożył w 1995 r.

Do kapłaństwa przygotowywał się w seminarium duchownym praskiej archidiecezji. Teologię studiował na Uniwersytecie Karola w Pradze. Święcenia kapłańskie przyjął w 1995 r. z rąk kard. Miloslava Vlka.

Po święceniach został skierowany do pracy na Svatej Hoře, jednym z najważniejszych sanktuariów maryjnych w Czechach. Był tam najpierw wikariuszem, a następnie w latach 1999-2008 proboszczem. W 2002 r. został prowincjałem czeskich redemptorystów. Jednocześnie w latach 2004-2008 był przewodniczącym archidiecezjalnej Caritas w Pradze.

W 2009 r. został wikariuszem generalnym diecezji litomierzyckiej. W 2016 r. biskupi wybrali go na sekretarza generalnego

Episkopatu Czech. W międzyczasie uzyskał doktoraty z teologii i historii sztuki. Ukończył też studia z zakresu ekonomii i zarządzania.



23 grudnia 2023 r. Franciszek mianował go biskupem w Litomierzach. Jako zawołanie biskupie obrał słowa „Pax vobis – Pokój wam”. Jest wiceprzewodniczącym Episkopatu Czech oraz przewodniczącym Komisji ds. Zapobiegania i Ochrony przed Wykorzystywaniem.

Interesuje się muzyczną klasyczną. Od dzieciństwa gra na organach.
Za: www.vaticannews.va

Odeszli do Pana

ŚP. O. JÓZEF KUŹNIAR SJ (1935-2026)

O. Józef Kuźniar SJ urodził się 23 lutego 1935 r. w Handzlówce w pow. łańcuckim jako syn Józefa i Wiktorii z d. Rajzer.

Do Towarzystwa Jezusowego wstąpił 25 września 1955 r. w Starej Wsi, a po dwuletnim nowicjacie złożył pierwsze śluby 26 września 1957 r., które przyjął o. Stefan Weidel SJ, Rektor Kolegium starowiejskiego.

Studiował filozofię w Krakowie 1958-1961, oraz teologię w Warszawie na Bobolanum (1963-67). Pomiedzy studiami odbył praktyki pastoralne ucząc katechezy w Wambierzycach (1961-62) oraz w Kłodzku (1962-1963).

Święcenia prezbiteratu otrzymał 19 czerwca 1966 r. w Warszawie z rąk ks. bpa Wacława Majewskiego. Trzecią probację odbył w Czechowicach-Dziedzicach pod kierunkiem o. Mieczysława Bednarza SJ (1972-1973). Ostatnie śluby

złożył w Święto Ofiarowania Pańskiego 2 lutego 1978 r. w Starej Wsi, które przyjął o. Prowincjał Eugeniusz Ożóg SJ.



Po święceniach posługiwał w Czechowicach jako katecheta (1967-1968), podobnie w Nowym Sączu, Skargi (1968-1969) oraz na Zygmuntońskiej (1969-1972). Po

powrocie z trzeciej probacji został skierowany do Wrocławia, Stysia jako operariusz i katecheta (1973-1974). Następnie pracował w duszpasterstwie i katechezie w Starej Wsi (1974-1979). W Bytomiu pełnił posługę kapelana szpitala (1979-1981). W krakowskim kolegium posługiwał jako operariusz i pomocnik kapelana szpitala (1981-1983). W latach 1983-1986 ponownie przebywał w Starej Wsi, gdzie pomagał na Willi. Jego kolejną placówką posługi była Częstochowa, gdzie był operariuszem (1986-1997). Później pracował w Kłodzku (1997-2010). W 2010 r. powrócił do Starej Wsi, gdzie najpierw był operariuszem, a od 2013 r. mudił się za Kościół i Towarzystwo Jezusowe.

Zmarł 31 stycznia 2026 r. w szpitalu w Brzozowie. Pogrzeb odbędzie się w Starej Wsi k. Brzozowa w piątek 6 lutego br. o godz. 11:00 w Bazylice Wniebowzięcia NMP.
Za: www.jezuici.pl

ŚP. O. RAJMUND DORAWA CSsR (1950-2026)

W Kanadzie w Hythe zmarł 29 stycznia 2026 r. o. Rajmund Dorawa CSsR, należący do Prowincji Kanadyjskiej. Odszedł do Pana w wieku 75 lat, przeżywszy prawie 56 lat w Zgromadzeniu Redemptorystów, w 50 roku kapłaństwa. Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie...

Pogrzeb śp. o. Dorawy zaplanowany jest we wtorek, 3 lutego 2026 roku w Grand Prairie w kościele św. Józefa o godz. 11.00 – Msza św. żałobna i w środę, 4 lutego 2026 roku na cmentarzu Holy Cross w Edmonton o godz. 13.30 – obrzędy złożenia ciała.

O. Rajmund Dorawa CSsR urodził się 25 sierpnia 1950 r. w Inowrocławiu jako młodszy z dwóch braci. Wczesną edukację odebrał w Inowrocławiu, a następnie uczęszczał do technikum w Toruniu.

W 1969 r. wstąpił do Nowicjatu Redemptorystów w Braniewie, gdzie 16 sierpnia 1970 r. złożył pierwsze śluby zakonne.

Następnie studiował w WSD Redemptorystów w Tuchowie w Polsce. Został wyświęcony na kapłana jako członek Prowincji Warszawskiej w Tuchowie 17 czerwca 1976 r.



Kontynuował studia w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, gdzie w 1982 r. uzyskał tytuł magistra teologii. Jego pierwszym zadaniem była praca duszpasterska w parafii, szczególnie z młodzieżą. W kwietniu 1979 r. przybył do

Kanady, aby uczyć się języka angielskiego w Edmonton w prowincji Alberta. Pracował jako wikariusz w Grande Prairie (1980-1982), następnie w Saskatoon (1982-1984), gdzie służył również jako kapłan w szpitalu. W 1984 roku został mianowany wikariuszem w Yorkton w prowincji Saskatchewan, a w 1987 roku ponownie Saskatoon już jako proboszcz. Po 1990 roku zdobył doktorat z teologii moralnej w Rzymie i przez kilka lat pracował w misji redemptorystów w Danii. W 2011 roku przeszedł do Prowincji Edmonton – Toronto w Kanadzie. Po powrocie do Kanady został duszpasterzem w Toronto, a w 2014 roku powrócił do Grande Prairie, gdzie mimo ograniczonej sprawności ruchowej nadal pomagał w duszpasterstwie.

Ze względu na poważne problemy zdrowotne o. Dorawa od 2024 r. mieszkał w domu opieki długoterminowej Pearson Place w Hythe w prowincji Alberta. Zmarł 29 stycznia 2026 roku w wieku 75 lat.

Za: www.redemptor.pl

ŚP. KS. TADEUSZ MADOŃ SAC (1931-2026)

Ks. Tadeusz Madoń SAC zmarł późnym popołudniem 28 stycznia 2026 r. w Otwocku jako najstarszy członek Prowincji Chrystusa Króla SAC w Polsce.

Urodził się 13 stycznia 1931 r. w miejscowości Wysoka k. Wadowic, a już 18 stycznia tego samego roku został ochrzczony w miejscowej parafii, otrzymując dwa imiona: Tadeusz Jan. Jego rodzicami byli rolnik Alojzy oraz Maria z domu Rupa. Był najstarszym z ich sześciorga dzieci; pozostałe to: Zofia, Cecylia, Józef, Aleksander i Teresa.

Od 3 września 1945 r. uczył się w gimnazjum pallotyńskim w Wadowicach na Kopcu. Tam też, 5 czerwca 1949 r., przyjął sakrament bierzmowania z rąk ks. kard. Stefana Sapiehy. Nowicjat pallotyński rozpoczął w Żąbkowicach Śląskich, gdzie 8 września 1951 r., jako jeden z 32 alumnów, otrzymał strój Stowarzyszenia z rąk ks. prowincjała Stanisława Czapli.

W 1952 r. rozpoczął studia filozoficzne w Seminarium Pallotyńskim w Ołtarzewie. Pierwszą profesję złożył tam 8 września 1953 r. na ręce ks. Józefa Wróbla SAC, radcy i delegata prowincjała, zaś profesję wieczystą – dokładnie trzy lata później, w kościele seminaryjnym, na ręce ks. Franciszka Bogdana SAC, wicewojewody. Wszystkie święcenia niższe oraz diakonat (29 kwietnia 1957 r.) przyjął z rąk bp. Zygmunta Choromańskiego. Święcenia prezbiteratu otrzymał 22 czerwca 1957 r. w Ołtarzewie, w grupie 24 pallotyńskich diakonów, z rąk ks. kard. Stefana Wyszyńskiego. Ostatni, VI rok seminarium ukończył już po święceniach, pisząc pod kierunkiem ks. Alojzego Hassy SAC pracę pt. „Życie św. Judy Tadeusza w świetle historii”.

Następnie odbył Rok Pastoralny w Gdańsku (ul. Elżbietańska). Od 31 sierpnia 1959 r. był skierowany do Kielc (Karczówka) jako duszpasterz. W tym czasie podjął również starania o zdanie matury państwowej. Wiosną kolejnego roku został czasowo przeniesiony do Ołtarzewa, a w lipcu 1960 r. skierowany do posługi jako kapelan szpitala Akademii Medycznej w Poznaniu.

Po pięciu latach mianowano go wikariuszem w parafii diecezjalnej pw. MB Częstochowskiej w Otwocku na Kresach, gdzie posługiwał do 1967 r. W tym okresie, 5 stycznia 1966 r., wraz z młodzieżą, którą się opiekował, złożył wizytę kard. Stefanowi Wyszyńskiemu, gratulując

Prymasowi kolejnej rocznicy kreacji kardynalskiej. Następnie ponownie skierowano go do Kielc, gdzie angażował się w działalność grup powołaniowych, m.in. poprzez prowadzenie dni skupienia dla chłopców w Ołtarzewie. (...)



W sierpniu 1975 r. został mianowany wikariuszem-współpracownikiem parafii św. Franciszka z Asyżu w Wałbrzychu. Posługę duszpasterską pełnił w kościele filialnym MB Różańcowej w Gliniku (dziś dzielnica Wałbrzycha). Równocześnie podjął studia na Papieskim Fakultecie Teologicznym we Wrocławiu, które ukończył 18 czerwca 1980 r., uzyskując tytuł magistra-licencjata teologii na podstawie pracy pt. „Wychowawcze znaczenie dialogu z młodzieżą w chrześcijańskim kształtowaniu jej charakteru”. W 1981 r. został mianowany administratorem parafii Miłosierdzia Bożego w Częstochowie. Był również opiekunem grupy powołaniowej i odpowiedzialnym za miesięczne dni skupienia dla młodzieży męskiej. Pełnił też funkcję II radcy, a od 1983 r. – wicerektora tamtejszego domu SAC. W czasie jego posługi odbyła się pierwsza od 12 lat wizytacja kanoniczna parafii (13–15 listopada 1982 r.), przeprowadzona przez bp. Stefana Barełę.

Dekretem z 2 czerwca 1984 r. został mianowany na trzyletnią kadencję Dyrektorem Okresu Wstępnego (mistrzem nowicjatu) braci w Hodyszewie oraz wicerektorem tamtejszego domu. Opracował wówczas „Ceremoniał obłóczyn” oraz „Ceremoniał przyjęcia do nowicjatu”. W dniach 5–20 lutego 1986 r. uczestniczył w konferencji pallotyńskich dyrektorów Okresu Wstępnego w Rzymie, poświęconej opracowaniu dokumentu „Ogólne normy formacji w Okresie Wstępnym

Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego”. Pełnił także funkcję promotora powołań.

Kadencję magistra zakończył w 1987 roku, kiedy to ponownie połączono nowicjaty kleryków i braci w jeden Okres Wstępny w Żąbkowicach Śląskich. Skierowano go wówczas do Ołtarzewa, gdzie podjął pracę duszpasterską wśród współpracowników, prowadząc grupy apostołskie świeckich oraz organizując rekolekcje – m.in. we współpracy z Siostrami Pallotyńkami.

We wrześniu 1989 r. został mianowany rektorem wspólnoty i kierownikiem domu rekolekcyjnego w Wadowicach, kontynuując m.in. gruntowny remont domu macierzystego. Opiekował się też postulatem i prowadził dni skupienia dla kandydatów do Stowarzyszenia. Jesienią tego samego roku (29 listopada – 15 grudnia) przebywał na terenie ZSRR, niosąc pomoc duszpasterską miejscowemu duchowieństwu. Funkcję przełożonego domu pełnił do 25 sierpnia 1993 r., a więc o rok dłużej niż przewidywała jedna kadencja, w związku z przekształceniem Prowincji.

Po powrocie do Ołtarzewa objął duszpasterstwo współpracowników i grup Zjednoczenia. Rok później został skierowany do Piaseczna jako kapelan Ośrodka Łożnej Jesieni, przynależąc do wspólnoty w Chylicach. Katechizował również w Prywatnej Szkole Podstawowej nr 43 w Zalesiu Dolnym.

Od 25 sierpnia 1995 r. przebywał w Zakopanem na Krzeptówkach, gdzie przez kolejnych 10 lat ofiarne posługiwał parafianom i pielgrzymom w „polskiej Fatimie”. Był świadkiem historycznej wizyty św. Jana Pawła II – 7 czerwca 1997 r. Latem 1996 r. przebywał ponownie na Wschodzie, w parafii św. Antoniego w Korcu na Ukrainie, gdzie ochrzczona została jego matka. W dniach 19–26 lipca 2004 r. uczestniczył w Paryżu w jubileuszowych rekolekcjach 25-lecia kapłaństwa swoich Wychowanków.

Po śmierci ks. Henryka Herkta SAC (+2005) został na osiem lat moderatorem wspólnoty ZAK w Otwocku. Z wielką troską kontynuował dzieło poprzednika, organizując rekolekcje zamknięte I, II i III stopnia. W 2007 r. przeżył rekolekcje jubileuszowe, które odbyły się od 11 do 15 czerwca w Częstochowie, oraz świętował wraz z kursowymi 50-lecie kapłaństwa.

Uroczystości parafialne miały miejsce 24 czerwca. W 2008 r. mianowano go radcą domu otwockiego. Ostatnie lata życia spędził w Otwocku, otoczony troskliwą opieką, szczególnie ze strony br. Antoniego Rutkowskiego SAC oraz pani Eli – pielęgniarki. Do końca zachował jasność umysłu oraz zainteresowanie życiem

wspólnoty i Stowarzyszenia. Zmarł 28 stycznia 2026 r. o godz. 17.30, w swoim pokoju w domu pallotyńskim w Otwocku, w 75. roku od obłóczyn, 73. roku życia pallotyńskiego i 69. roku kapłaństwa.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się 4 lutego 2026 r. na pallotyńskim Kopcu w

Wadowicach. 11.30 – różaniec, 12.00 – Msza św. pogrzebowa, po niej pochówek na cmentarzu pallotyńskim.

ks. Piotr Belczowski SAC – Pallotyński Instytut Historyczny (Warszawa)

ŚP. KS. JÓZEF MITUŚ MS (1931-2026)

Były prowincjał Saletynów

Z wiarą w Chrystusa, który przeszedł ze śmierci do życia, informujemy, iż we wtorek 27 stycznia 2026 roku w Krakowie zmarł ks. dr Józef Mituś MS, jeden z seniorów naszej prowincji. W latach 1979–1985 był przełożonym polskiej prowincji saletynów.

Ks. Józef Mituś MS urodził się 12 marca 1931 roku w Kobylance w ówczesnej diecezji tarnowskiej. 15 marca tego samego roku przyjął chrzest w miejscowym kościele parafialnym pw. św. Jana Chrzciciela. 10 lipca 1950 roku w Rzeszowie rozpoczął nowicjat pod kierownictwem mistrza ks. Franciszka Czarnika MS. Pierwsze śluby zakonne złożył 11 lipca 1951 roku w Dębowcu na ręce prowincjała ks. Augusta Gauthier MS. Profesję wieczystą złożył w Krakowie 11 lipca 1954 roku wobec ks. Bronisława Młynarskiego MS. 12 grudnia 1954 roku w kościele pw. Nawrócenia św. Pawła w Krakowie na Stradomiu został wyświęcony na diakona przez ówczesnego wikariusza kapitułowego archidiecezji krakowskiej Franciszka Jopę. 28 października 1955 roku w kościele Ojców Kapucynów w Krakowie otrzymał święcenia prezbiteratu z rąk biskupa pomocniczego archidiecezji krakowskiej Stanisława Rospońda. Studia filozoficzno-teologiczne odbywał na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego (1951–1952) oraz w Kolegium Filozoficzno-Teologicznym Prowincji Polskiej OO. Dominikanów w Krakowie (1952–1955).

Po święceniach kapłańskich ks. Józef Mituś MS został skierowany na studia z zakresu prawa kanonicznego na KUL. Ukończył je w 1963 roku, broniąc pracę doktorską pt. „Podmiot sakramentu namaszczenia chorych w dyscyplinie Kościoła Zachodniego”. Równocześnie w latach 1955–1960 był prefektem kleryków saletyńskich, którzy w Lublinie odbywali studia filozoficzno-teologiczne. Następnie w latach 1960–1962 był prefektem kleryków w seminarium przy ul. Wiślniej 11 w Krakowie. Przez kolejne dwa

lata posługiwał jako wikariusz w parafii pw. Matki Bożej Saletyńskiej w Rzeszowie. W latach 1964–1967 był wikariuszem i katechetą w parafii pw. Matki Bożej Saletyńskiej w Warszawie. W 1967 roku został mianowany wikariuszem parafii pw. św. Mikołaja w Elblągu. W latach 1968–1979 pełnił funkcję sekretarza prowincjalnego, jednocześnie podejmując obowiązki: rektora kościoła pw. św. Norberta w Krakowie (1968–1970), wikariusza prowincjalnego (1970–1973), dyrektora seminarium (1970–1971) referenta powołaniowego (1971–1973) oraz superiora wspólnoty zakonnej w klasztorze w Dębowcu (1973–1974).



Kapituła prowincjalna obradująca w lipcu 1979 roku wybrała go na urząd przełożonego polskiej prowincji Zgromadzenia Misjonarzy Matki Bożej z La Salette. Wybór ten został ponowiony w 1982 roku. Po zakończeniu drugiej kadencji na urzędzie prowincjała (1985) został wybrany asystentem prowincjalnym, a następnie mianowany sekretarzem prowincjalnym (1985–1988). Ponadto w latach 1986–1988 był superiorem wspólnoty sanktuarnej w Dębowcu. Po zakończeniu posługi w Zarządzie Prowincjalnym w latach 1988–1991 był rektorem seminarium duchownego przy ul. Koszalińskiej 12/14 w Krakowie.

Przez kolejny rok (1991–1992) przebywał we wspólnocie w Zakopanem. W 1992 roku został mianowany superior domu zakonnego i proboszczem parafii pw. Matki Bożej Saletyńskiej w Olsztynie. Podczas kapituły prowincjalnej w 1997 roku został wybrany wikariuszem prowincjalnym, a następnie mianowany sekretarzem prowincjalnym (1997–2000).

Po zakończeniu kadencji w latach 2000–2007 był duszpasterzem w parafii pw. Matki Bożej Saletyńskiej w Rzeszowie. W tym czasie był również obrońcą węzła małżeńskiego w sądzie biskupim w Rzeszowie. W sierpniu 2007 roku zamieszkał we wspólnocie seminaryjnej w Krakowie przy ul. Koszalińskiej 12. Mimo podeszłego wieku aktywnie włączał się w życie wspólnoty. Był również prezbiterem jednej ze wspólnot neokatechumenalnych w parafii pw. Matki Bożej Saletyńskiej w Krakowie. Zmarł 27 stycznia 2026 roku w szpitalu w Krakowie, w 95. roku życia, 75. roku profesji zakonnej i 71. roku kapłaństwa.

Ks. Józef Mituś MS był radosnym, życzliwym i dobrotliwym człowiekiem. Jego bliscy i współpracownicy cenili go za mądrość, cierpliwość i pogodność znośnię dolegliwości związanych z postępującym wiekiem i chorobami. Był wzorowym i dyspozycyjnym zakonnikiem oraz gorliwym kapłanem, oddanym życiu i misji prowincji. Uroczystości pogrzebowe naszego Współbrata odbędą się w Krakowie. W piątek 30 stycznia o godz. 9.30 w kościele pw. Matki Bożej Saletyńskiej przy ul. Cegielińskiej rozpocznie się różaniec w intencji zmarłego. Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona o godz. 10.00. Ciało śp. ks. Józefa Mitusia MS zostanie złożone w grobowcu zakonnym na Cmentarzu Salwatorskim w Krakowie. Ceremonia pochówku rozpocznie się o godz. 12.30.

Za: www.saletyni.pl